



WARSZAWA (PAP)

Piątek był drugim dnem wizyty w Polsce delegacji KC Frontu Narodowego Czechosłowacji, na której czele stoi członek Prezydium KC KPCZ przewodniczący KC Frontu Narodowego Evžen Erban.

Goście czeskosłowaccy odwiedzili wielki zakład produkcyjny — hutę „Warszawa”. Gościom towarzyszyli: członek Prezydium, sekretarz OK FJN — Witold Jarosiński, I sekretarz KW PZPR — Józef Kepa. Przedstawiciele załogi wręczyli gościom kwiaty.

Drugi dzień wizyty

przedstawiciele KC Frontu Narodowego CSRS

## W polskim parlamencie

### Wśród załogi Huty „Warszawa“

Bezpośrednio po wizycie w hucie „Warszawa” delegacja KC Frontu Narodowego Czechosłowacji zwiedziła stolicę, Czechosłowaccy goście obejrzeli warszawskie dzielnice mieszkaniowe, część historyczną miasta.

Głównym punktem piątkowego programu pobytu delegacji KC Frontu Narodowego Czechosłowacji było spotkanie z marszałkiem Sejmu PRL — Czesławem Wycechem i wice-marszałkami Sejmu — Zenonem Kilszko i Janem Karolem Wende.

W toku przyjacielskiej, przebiegającej w serdecznej atmosferze rozmowy omówiono m. in. problemy pracy parlamentarzystów obu krajów.

Z MINISTREM S. JĘDRYCHOWSKIM

# Serdecznie witana polska delegacja przybyła do Algierii

Algier (PAP) Korespondent PAP red. T. Jackowski pisze: Minister spraw zagranicznych PRL, dr Stefan Jędrzychowski przybył 25 bm. do Algierii z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu algierskiego.

O godz. 13.15 przy pięknej pogodzie wyładował na lotnisku Dar El Beida samolot specjalny Polskich Linii Lotniczych. Wychodzących z samolotu gości polskich powitał minister spraw zagranicznych Algierii — Abd El-Aziz Buteflika.

Serdeczne powitanie zgottowali gościom polskim liczenie przybyli pracownicy polskich placówek i zatrudnieni w Algierii specjaliści.

Min. Jędrzychowski złożył przedstawicielom prasy, radia i telewizji algierskiej oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

„Radość będziemy zapożyczać się z osiągnięciami współczesnej Algierii, koncentrując swe siły na budowie nowoczesnej gospodarki, nowoczesnej oświaty i cywilizacji.

Mam głębokie przekonanie, że wizyta ta i rozmowy z kierownictwem algierskim przyczynią się do lepszego wzajemnego poznania oraz do zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy między naszymi krajami.

Po obiedzie, o godzinie 16.30 czasu lokalnego min. Stefan Jędrzychowski w otoczeniu członków delegacji złożył wieniec na cmentarzu bohaterów algierskiego ruchu oporu w El Alla.

O godz. 18 czasu lokalnego min. Jędrzychowski udał się do gmachu Ministerstwa Zagranicznego gdzie złożył krótką kurtuazyjną wizytę min. Butefliki.

Wieczorem o g. 21 mln. spraw zagran. Algierii — Abd El-Aziz Buteflika wydał na cześć min. Jędrzychowskiego, jego małżonki i delegacji polskiej uroczysty obiad w salach hotelu „Saint George”.

Podczas obiadu min. Buteflika i min. Jędrzychowski wzniesli toasty.

# OBWIESZCZENIE

## Okręgowej Komisji Wyborczej nr 4 w Krakowie

z dnia 25 kwietnia 1969 r.

w sprawie danych o kandydatach na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wybranych w okręgu wyborczym nr 4 obejmującym obszar miasta Krakowa.

Na podstawie art. 45 ustawy z dnia 24 października 1956 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. z 1960 r. nr 58, poz. 325) — Okręgowa Komisja Wyborcza nr 4 w Krakowie podaje do wiadomości, że w okręgu wyborczym nr 4 w Krakowie obejmującym obszar miasta Krakowa została zarejestrowana następująca lista kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zgłoszona przez

Krakowski Komitet Frontu Jedności Narodu:

- 1. CYRANKIEWICZ JÓZEF**  
— członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezes Rady Ministrów,
  - 2. KLIMASZEWSKI MIECZYSLAW**  
— zastępca przewodniczącego Rady Państwa, profesor, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego,
  - 3. RESICH ZBIGNIEW**  
— profesor, I prezes Sądu Najwyższego,
  - 4. KURAS KAZIMIERZ**  
— brygadysta w Zakładzie Koksochemicznym Huty im. Lenina,
  - 5. SKOLICKI ZBIGNIEW**  
— ekonomista, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa,
  - 6. STOMMA STANISŁAW**  
— dr praw, działacz społeczny,
  - 7. RACHEL CZESŁAW**  
— rzemieślnik, prowadził własny zakład rzemieślniczy,
  - 8. MARSZALIK WŁADYSŁAW**  
— telemonter w Urzędzie Telefonów Miejsowych — Kraków,
  - 9. CHRZĄSZCZ ERWINA**  
— chemik, przewodnicząca Rady Zakładowej w Fabryce Kosmetyków „Miraculum”,
  - 10. KACZOROWSKI JÓZEF**  
— ślusarz, brygadysta w Lokomotywni PKP Kraków,
  - 11. PIÓRKOWSKI MICHAŁ**  
— ślusarz, brygadysta w Krakowskich Zakładach Siodowych.
- Sekretarz Okręgowej Komisji Wyborczej: **ADAM KOPIA**  
Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej: **MIECZYSLAW KNAWA**

Toruń należy, obok Krakowa, do najpiękniejszych i najbogatszych w zabytki miast polskich, mimo że w ciągu wieków wiele monumentalnych budowli uległo zniszczeniu i rozbiórce. Śródmieście jest otoczone rozległymi przedmieściami, tonącymi w zieleni. Ale i w środku miasta króluje zielen, starannie utrzymany park oraz piękne skwery. Tu urodził się Mikołaj Kopernik. Ongiś był Toruń głównym ośrodkiem oporu przeciw Krzyżakom.

Na zdjęciu: fragment miasta widziany poprzez Wisłę. CAF — Tymlaski

## KALENDARZ WYBORCZY

### Sprawdź czy jesteś na liście wyborców

W sobotę 26 bm. — na 36 dni przed wyborami odbędzie się Plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, które zatwierdzi program wyborczy dla województwa krakowskiego.

Natomiast od najbliższej niedzieli w poszczególnych lokalach wyborczych zostaną wyłożone spisy wyborców do publicznego wglądu. Sprawdź — czy jesteś na liście wyborców! (2)

## Ostatnie posiedzenie Sejmu IV kadencji

WARSZAWA (PAP) W przyszłym tygodniu — 29 bm. odbędzie się jednolite plenarne posiedzenie Sejmu, ostatnie w IV kadencji. Porządek dzienny przewiduje m. in. rozpatrzenie poselskiego projektu ustawy o pracowniczych ulupkach wypoczynkowych oraz rządowego projektu nowelizacji ustawy o podatku wyrównawczym.

MAGAZYN SOBOTA NIEDZIELA 26, 27 KWIEŃNIA 1969 ROKU NR 98 (6584) ROK XXI CENA 50 GR

# GAZETA

## Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## UROCZYSTE PLENUM KRAKOWSKIEGO KOMITETU FJN

# Zatwierdzono listę kandydatów na posłów i radnych

- W br. początek budowy ujęcia wody dla Krakowa
- Dalsza rozbudowa Huty im. Lenina

(Inf. wł.) Z udziałem przedstawicieli dzielnicowych Komitetów FJN, sekretarzy KD PZPR, działaczy społeczno-politycznych, odbyło się wczoraj uroczyste plenum KK FJN. Omówiono na nim program wyborczy FJN, podjęto uchwałę o zatwierdzeniu tego programu oraz zatwierdzono listy kandydatów na posłów do Sejmu i radnych RN m. Krakowa.

przebudowę układu komunikacyjnego miasta. Uchwała została jednogłośnie przyjęta.

Następnie w imieniu Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych wiceprzewodniczący KK FJN Z. Kitiński przedstawił do akceptacji Plenum listę kandydatów na posłów do Sejmu i radnych RN m. Krakowa. W skład listy kandydatów na posłów do Sejmu wchodzi 21 osób, a na radnych RN m. Krakowa 21 osób.

W godzinach popołudniowych nastąpiło uroczyste wręczenie przez przewodniczącego KK FJN Z. Skolickiego listy kandydatów na posłów do Sejmu, zatwierdzonej na przedpołudniowym plenarnym posiedzeniu KK FJN — przewodniczącemu Okręgowej Komisji Wyborczej w Krakowie M. Knawie. Przewodniczący KK FJN wręczył również listę kandydatów na radnych do RN m. Krakowa przewodniczącemu Miejskiej Komisji Wyborczej P. Zalewskiemu. (hz)

Dorobek 25-lecia PRL na terenie krakowskiej ze szczególnym uwzględnieniem naszego miasta a także imponujące perspektywy programu wyborczego FJN na lata 1969 — 1973 omówił przewodniczący KK FJN Zbigniew Skolicki. Poinformował on zebranych, że na wspólnej uroczystej sesji RN m. Krakowa i KK FJN pozytywnie oceniono realizację poprzedniego programu wyborczego.

W 25-lecie PRL przybyło w Krakowie 182 tys. nowych izb mieszkalnych; a ilość dróg zwiększyła się z 62 km w roku 1945 do 483 km w roku 1968.

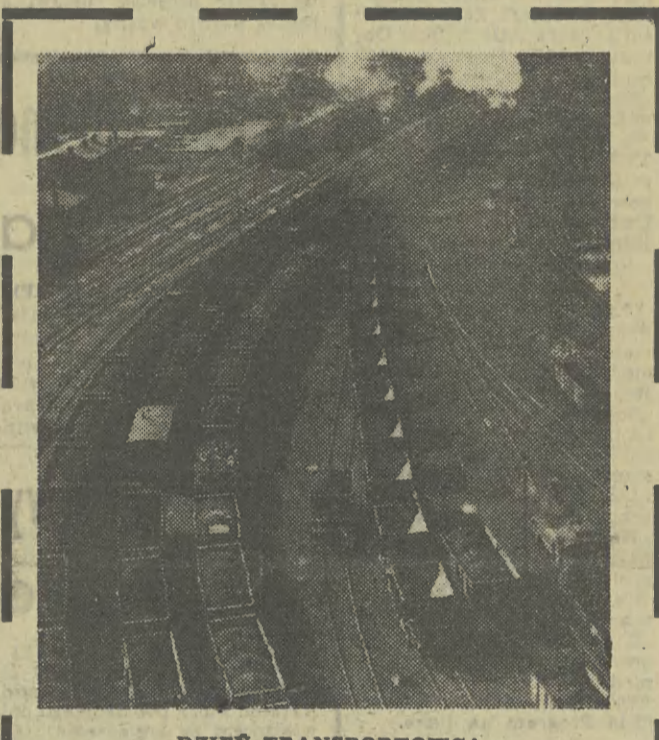
W najbliższych latach, w inwestycjach planu terenowego pokażne miejsce zajmie budownictwo mieszkaniowe. Jeszcze w tym roku powinniśmy oddać ponad 14 tys. izb mieszkalnych a w roku następnym prawie 19 tys. Również w roku bieżącym rozpoczniemy budowę ujęcia wody na Rabis, która będzie największą inwestycją w ramach planu terenowego w ciągu ostatnich 25 lat. W najbliższej przyszłości nastąpi wyraźna poprawa

komunikacji. Jeszcze w połowie br. linia tramwajowa w ul. Nowogródzkiej dotrze do węża krzyżowskiego. W następnym roku oddanie do użytku mostu Grunwaldzkiego zamknie pierwszą obwodnicę, znakomicie usprawniającą komunikację miejską. W najbliższych dwóch latach następczo studenckie otrzyma dwa nowe domy studenckie i dwa hotele asystryckie. W roku 1970 będziemy mieć w Krakowie 10 muzeów z 15 oddziałami.

Sekretarz KW PZPR Zdzisław Kitiński wyraził gorące poparcie dla przedłożonego programu FJN, określając go jako rzeczową konkretyzującą zadań programu ogólnopolskiego w wykonaniu Krakowa. Tow. Z. Kitiński omówił awans gospodarczy Polski Ludowej na platformie między narodowej i awans naszego miasta w skali krajowej.

W imieniu MK ZSL pełne poparcie dla programu wyborczego FJN wyraził P. Gajek. Stwierdził on, że organizacja ZSL będzie czynnie uczestniczyć w realizacji tego programu. Następnie także same poparcie dla programu wyborczego wyraził kolejno: wiceprzewodniczący WK SD prof. S. Jodłowski, przewodniczący WKZZ J. Włórkowski, w imieniu żołnierzy garnizonu krakowskiego — płk J. Gastoł, w imieniu ZMS, ZMW, ZSP, ZHP, Kół Młodzieży Wojskowej — wiceprzewodniczący ZW ZMS S. Tabkowski.

Plenum podjęło uchwałę zatwierdzającą program wyborczy FJN. W uchwale tej za szczególnie ważne zadania uznano: kontynuację rozbudowy Hii, budowę ujęcia wody na Rabis, przebudowę systemu ciepłowniczego, możliwe szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego i stopniową



DZIEŃ TRANSPORTOWCA Z roku na rok rośnie rola naszego transportu. Najbardziej odpowiedzialne zadania wciąż musi tu wykonywać nasza kolej.

## Uczestnicy sesji RWPG na wystawie radioelektroniki

MOSKWA (PAP) Jak podaje agencja TASS, w dniu 25 kwietnia na posiedzeniu sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej kontynuowane w rzeczowej i partyjnej atmosferze omawianie spraw znajdujących się na porządku dziennym i związanych z rozwojem współpracy gospodarczej krajów RWPG.

Następne posiedzenie sesji odbędzie się 28 kwietnia.

W pierwszej połowie dnia przywódcy partii komunistycznych i robotniczych oraz szefowie rządów, którzy przybyli na sesję, odwiedzili wystawę radioelektroniki w jednym z moskiewskich Instytutów naukowo-badawczych.

Wraz z T. Żitkiewiczem, G. Husakiem, O. Czernikiem, J. Cedenbalem, W. Ulbrichtem, W. Stophem, W. Gomułka, J. Cyrankiewiczem, N. Ceausescu i I. Maurerem wystawę zwiedził — L. Breżniew, A. Kosygin, N. Podgorny i inni przywódcy radziecy.

## Ogólnopolskie seminarium leninowskie w Krakowie

(Inf. wł.) Hasło „Idee Lenina — wiecznie żywe”, umieszczone na gmachu krakowskiej Alma Mater przyswieca dwudniowemu ogólnopolskiemu seminarium leninowskiemu, które rozpoczęło się wczoraj w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Organizatorem tej naukowej sesji był Zarząd Główny TPPR, przy współdziałaniu Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W seminarium uczestniczyli m. in. zastępca przewodniczącego Rady Państwa, rektor UJ prof. dr Mieczysław Klimaszewski, sekretarz KW PZPR — Zdzisław Kitiński, kierownik Wydziału Nauki, Kultury i Oświaty KW PZPR — Jerzy Jarowlecki. Zarząd Główny TPPR reprezentowali: Ferdynand Herok i Antoni Kuźba.

Nie przypadkowo właśnie Kraków został wybrany na miejsce ogólnopolskiego spotkania, poświęconego życiu i nauce Lenina. Mówił o tym, otwierając sesję, prorektor UJ — Prof. dr Mieczysław Karasik: „Przebieg tu właśnie, w Bibliotece Jagiellońskiej studiował, a w Krakowie i na Podhalu — w Poroninie i Białym Dunaju, żył i pracował Lenin”.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)



Przewodniczący Krakowskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Zbigniew Skolicki, wręcza listę kandydatów na posłów do Sejmu PRL przewodniczącemu Okręgowej Komisji Wyborczej nr 4 w Krakowie Mieczysławowi Knawie. Fot. O. Link

## Posiedzenie Krajowej Rady Bezpieczeństwa USA

Prezydent USA Richard Nixon zwołał w piątek posiedzenie Krajowej Rady Bezpieczeństwa poświęcone problemom polityki zagranicznej. Posiedzenie trwało 80 minut.

Biały Dom odmówił ujawnienia co było przedmiotem dyskusji.

## ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA

DWIE NOWE LINIE LOTNICZE uruchomila w tym miesiącu Czechosłowacja w ruchu zagranicznym, a mianowicie Praga — Zurych i Praga — Luksemburg. Aktualnie międzynarodowa sieć przedsiębiorstwa „Ceskoslovenske Aerolinie” (CSA) łączy Pragę z 51 miastami Europy, Azji i Afryki.

725 MILIONÓW RUBLI wyniesie w bieżącym roku wartość obrotów handlowych między CSRS a NRD. Jest to około 50 proc. więcej niż w roku 1965.

PIERWSZE BULGARSKIE ELEKTROWOZY pojawiają się już wkrótce na rynkach zagranicznych. Produkcję — na razie w seriach „informatycznej” 10 sztuk — rozpoczęto w zakładach „Dunaw”.

NOWA MAGISTRALA ENERGETYCZNA — 400-kilowatowa linia Mukaczewo (USRR) — Góg (Węgry) oddana została w tych dniach do użytku.

Produkcja opierać się będzie na licencji francuskiej firmy „Renault”.

30 TYSIĘC DOLARÓW ZA BUTELKĘ WHISKY zapłacił pewien mieszkaniec Tokio na aukcji zorganizowanej w tych dniach w stolicy Japonii. Trunek był „Jubileuszowy” — pochodził z 1719 roku, miał wiec 250 lat.

POLSKA WYTWÓRNIA OBUWIA „OTMET” sprzedała w ub. roku odbiorcom zagranicznym ogółem 2 mln par butów, a w roku bieżącym zamierza sprzedać co najmniej 2,3 mln par, tj. o 15 proc. więcej. Odbiorcami są importerzy m. in. z ZSRR, Anglii, Belgii, Kanady i Australii.

NA WYPASACH FIDZI w Oceanii rozpoczęły się wielkie prace poszukiwawcze, mające na celu odkrycie przemysłowych złóż ropy naftowej i rud.

## 4 lata twórczej pracy WRN w Krakowie

(Obsł. wł.) Pisząc o wczorajszej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie należy podkreślić jej dwie cechy. Było to posiedzenie niezwykle, kończyło bowiem 4-letnią pracę naszego przedstawicielstwa ludowego w województwie krakowskim.

Równocześnie jednak była to zwykła, robocza sesja, obfitująca w szereg konstruktywnych, bardzo widocznych osiągnięć, co ujawniło się w wielu wystąpieniach podsumowujących dorobek władzy ludowej w woj. krakowskim, w głosach dyskusji i w uchwalach.

W obradach wzięli udział zastępca przewodniczącego Rady Państwa, rektor UJ prof. dr M. Klimaszewski, sekretarze KW PZPR w Krakowie tow. K. Barwacz i tow. A. Czyż, prezes WK ZSL w Krakowie S. Kozioł, sekretarz WK SD E. Zieliński.

Sprawozdanie z działalności WRN w Krakowie w kadencji 1965—68 oraz podstawa kierunki rozwoju gospodarczego województwa w latach 1969—1970—1975 przedstawił przewodniczący Prez. WRN tow. J. Nagórzański. Stwierdził on m. in.:

„W okresie naszej kadencji podstawowym czynnikiem rozwoju województwa była nadal rozbudowa przemysłu. Tempo jego wzrostu było szybkie, bowiem wartość produkcji globalnej przemysłu kluczowego wzrosła w r. 1968 w stosunku do 1965 r. — o 21,2 proc., a przemysłu terenowego o 29,5 proc.”

Z kolei J. Kucharz, przewodniczący komitetu seniorów WRN, omówił pracę rady oraz ustosunkował się do proponowanych

kierunków rozwoju województwa. Stwierdził on m. in., że w bieżącej kadencji uzmocniła się pozycja WRN jako organu przedstawicielskiego ludności, wzrosła rola komisji WRN, podniósł się autorytet radnych wśród wyborców.

Przewodniczący komisji finansów, budżetu i planu gospodarczego radny T. Myśliński omówił niektóre niedociągnięcia w dziedzinie założeń, konieczność zabezpieczenia niezbędnych środków na budowę i konserwację wybudowanych dróg.

Wystąpił również przewodniczący delegatury NIK w Krakowie Wł. Bochenek, który przedstawił akceptację dla działalności gospodarczej i budżetowej WRN w Krakowie.

WRN przychyliła się do prośby o zwolnienie z dotychczas zajmowanego stanowiska kierownika Wydziału Finansowego Prez. WRN tow. mgr Franciszka Clasia w związku z objęciem przez niego funkcji dyrektora departamentu dochodów państwowych w Ministerstwie Finansów oraz zaakceptowała objęcie stanowiska kierownika Wydz. Kultury Prez. WRN przez tow. mgr Henrykę Kitińską.

Przewodniczący Prez. WRN J. Nagórzański oraz wiceprzewodniczący Prez. WRN W. Zydroń udekorowali wczoraj 69 radnych przewodniczących i członków komisji WRN złotą odznaką „Za zasługi dla ziemi krakowskiej” oraz 28 działaczy srebrną odznaką. (Olg. Jedrz.)



PROGRAM TELEWIZJI
25. IV - 4. V. 69 r.
PONIEDZIALEK
15.25 Program dnia. 15.30 Politechnika.

WTOREK
9.30 „Młodość Anny” - film bułg. 10.55 Program dla szkół. 12.45 Przystosowanie rolnicze. 14.50 Program dnia. 14.55 Przystosowanie rolnicze.

ŚRODA
9.35 „Ich dwoje” - film NRD. 10.55 Program dla szkół. 14.55 Program dnia. 15.00 Matematyka w szkole. 15.30 Politechnika.

CZWARTEK
7.40 Program dnia. 7.45 Sprawozdanie z pochodu 1-majowego. 9.00 Program filmowy. 9.55 Międzynarodowy Reportaż 1-majowy. 13.45 „Sopot 68”.

PIĄTEK
10.00 „Zawsze w niedzielę” - film polski. 11.55 Program dla szkół. 15.05 Program dnia. 15.10 Z cyklu: Wybieramy zawod. 15.50 Politechnika.

SOBOTA
10.00 „Dziewczęta z placu Hiszpańskiego” - film włoski. 15.30 Program dnia. 15.35 TV kurs rolniczy. 16.10 Gradus ad parnassum. 16.35 Dziennik. 16.45 Dla młodych widzów.

NIEDZIELA
9.15 Program dnia. 9.20 TV kurs rolniczy. 9.55 „Przypominamy rodziny”. 10.05 Dla młodych widzów: Sport i zabawa.

# De Gaulle stawia na jedną kartę

PARYŻ (PAP) Prezydent Republiki Francuskiej gen. Charles de Gaulle w przemówieniu telewizyjno-radiowym wygłoszonym w piątek wieczorem oświadczył, że ustąpi natychmiast ze swego stanowiska, jeśli większość uprawnionych do głosowania odpowie „nie” w referendum, zapowiedzianym na niedzielę 27 kwietnia.

Jeśli natomiast otrzymam dowód waszego zaufania - powiedział m. in. prezydent de Gaulle - doprowadzę do końca, dzięki wam, po zmianie podziału administracyjnego kraju i po odwołaniu Senatu do rozpatrzenia przed 10 laty w celu wyposażenia kraju w instytucje demokratyczne odpowiednie dla narodu, jakim jesteśmy i dla epoki, w jakiej żyjemy - po zaburzeniach i nieszczęśliwych, jakie przeżywamy od pokoleń. Dzięki waszemu poparciu będę działał w taki sposób, by zapewnić postęp, utrzymać ład, obronić walutę, zachować niezależność, zapewnić pokój oraz szacunek dla Francji.

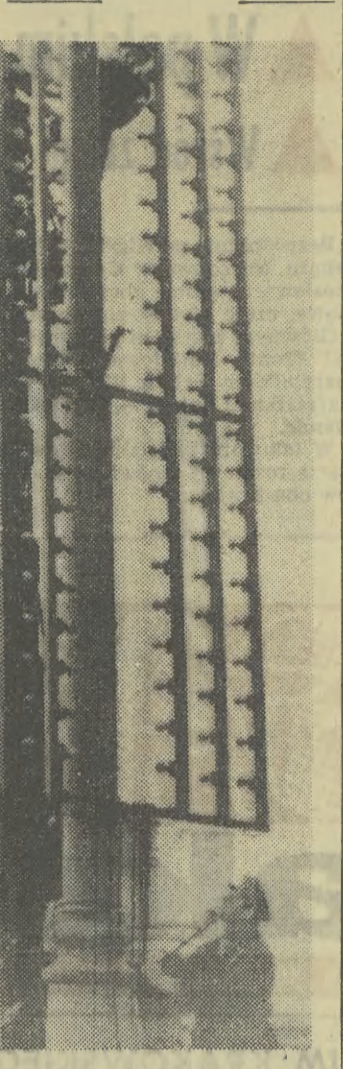
Prezydent de Gaulle dodał, że nie będzie się ubiegał ponownie o stanowisko szefa państwa w 1972 roku, gdy mandat jego wygaśnie.

Prezydent de Gaulle zaznaczył, że reorganizacja podziału administracyjnego kraju i zmiana uprawnień senatu - połączenie senatu oraz rady gospodarczej i społecznej w jedno zgromadzenie, w którym będą omawiane publicznie wszystkie projekty ustaw, są rzeczą bardzo ważną.

Prezydent de Gaulle zaznaczył, że reorganizacja podziału administracyjnego kraju i zmiana uprawnień senatu - połączenie senatu oraz rady gospodarczej i społecznej w jedno zgromadzenie, w którym będą omawiane publicznie wszystkie projekty ustaw, są rzeczą bardzo ważną.

Prezydent de Gaulle zaznaczył, że reorganizacja podziału administracyjnego kraju i zmiana uprawnień senatu - połączenie senatu oraz rady gospodarczej i społecznej w jedno zgromadzenie, w którym będą omawiane publicznie wszystkie projekty ustaw, są rzeczą bardzo ważną.

Stolica Związku Radzieckiego przygotowuje się już do swego święta. Na zdjęciu: robotnicy zakładają kolorowe światła przed budynkiem hotelu „Ukraina”. CAF - PI - Telefoto



# Wielka koalicja bońska odrzuca propozycje zawarcia układu z NRD

BONN (PAP) Wielka koalicja w Bonn odrzuca propozycje zawarcia układu z Niemiecką Republiką Demokratyczną w obecnym okresie. W toku debaty w Bundestagu, która dotyczyła polityki niemieckiej rządu wielkiej koalicji, parlament federalny odrzucił postulat opozycyjnej Partii Wolnych Demokratów by rząd federalny zawarł układ z rządem NRD, który by normował stosunki wzajemne między obu państwami.

W toku debaty zabrał również głos kanclerz NRF Kurt Georg Kiesinger, który wystąpił przeciwko szermowaniu pojęciem „uznanie” w dyskusji na temat Niemiec. Pojęcie to, jego zdaniem, nie jest zamęt i dlatego jest niebezpieczne. Kiesinger jest przeciwny temu by NRD nazywać w ogóle „państwem”. Najbardziej ostre w tonie było przemówienie szefa frakcji CDU/CSU w Bundestagu Rainera Barzela. Stanowczo odrzucił on propozycje zawarcia układu z NRD jak też uznania NRD jako suwerennego państwa.

Szef frakcji SPD w Bundestagu Helmut Schmidt uznał również obecny okres za niedogodny do występowania z inicjatywą w kwestii niemieckiej. Minister spraw ogólnoniemieckich Herbert Wehner, stwierdził, że w Bonn istnieją znaczne różnice poglądów na temat dróg prowadzących do umownością stosunków i momentu kiedy powinno to nastąpić.

# IX Zjazd KPCh wybrał 279 osobowy Komitet Centralny

O północy z czwartku na piątek rozgłoszenia pekińska rozpoczęła nadawanie komunikatu w związku z zakończeniem IX Zjazdu Komunistycznej Partii Chin. Komunikat informuje, że zjazd wyłonił w tajnym głosowaniu nowy Komitet Centralny, w którego skład wchodzi 170 członków i 109 zastępców członków KC. Lista rozpoczyna się od nazwisk przewodniczącego Mao i wiceprzewodniczącego Lin Piaa. Następnie nazwiska podane są w porządku alfabetycznym.

Z danych tych wynika, że w KC znalazło się 103 osoby więcej, niż zasiadało w prezydium zjazdu. Można przypuszczać, że rekrutują się one spośród delegatów. Komunikat powiadamia także, że zostało wyłonione Biuro Polityczne KPCh. Skład tego organu nie został jednak dotychczas ogłoszony.

Komunikat informuje, że w prezydium podczas ostatniego posiedzenia zasiadał m. in.: Czou En-lai, Czen Po-ta, Kang Szeng, Chiang Ching. Dokument zawierał ataki na USA i Związek Radziecki, stawiając oba kraje na jednej płaszczyźnie.

Równocześnie znajdujący w nim podziwienia dla Albanii i tak zwanych marksistów-leninistów; tym miarom określa się tu rozbieżności grupy w ruchu komunistycznym. Zawiera on również postulat wyzwolenia Tajwanu i podkreśla konieczność dalszego rozwijania produkcji w oparciu o własne siły.

Inf. wł. Przechodząca w Krakowie delegacja rządu Republiki Iraku z wicepremierem tego kraju generałem Salahem Mahdi Ammassem na czele - zwiedziła wczoraj Zamek na Wawelu, a następnie najważniejsze obiekty Huty im. Lenina. Po kombinacji delegacji oprowadzał dyrektor naczelny B. Kolomyjski.

Goście z Iraku zwiedzili również zabytki starego Krakowa, a w godzinach popołudniowych odefilił samolotem do Warszawy. Na lotnisku w Białych delegację Republiki Iraku zęgnął w imieniu władz miasta zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, Jan Garlicki. (ans)

Inf. wł. Dzień wczoraj był podniosłym dniem dla pracowników Stacji Hodowli Roślin Ogrodniczych Cadelej, którzy wstrzymali się od głosowania w Izbie Gmin nad nowym budżetem kraju, protestując przeciwko decyzji rządu podwyższenia szeregu podatków.

W uznanie zasług Stacja Hodowli Roślin w Bronowicach już po raz drugi została wyróżniona sztafretami przewodnim minist. rolnictwa i Zarządu Głównego ZZ Pracowników Rolnictwa. Gospodarstwo w Rajsku otrzymało proporzec przechodni za zdobywie pierwszego miejsca we współpracy z przedsiębiorstwami gospodarczymi.

W STOLICY Węgier notuje się 2 tys. przypadków zachorowań na gripę hongk. Grypa pociągnęła za sobą w Budapeszcie 60 śmiertelnych wypadków.

# Transkontynentalny „Il-62” wylądował na Okęciu

WARSZAWA (PAP) Otrzymał transkontynentalny pasażerski samolot odrzutowy „Il-62” wylądował w piątek w Warszawie na Okęciu. Jest to kolejny samolot zaprojektowany przez pracownię znanego radzieckiego konstruktora Siergieja Iluzyna. „Aeroflot” wykorzystuje te samoloty w rejsach z Moskwy do Nowego Jorku, do Afryki i Azji.

Przyłot samolotu „Il-62” do Warszawy nastąpił z inicjatywą radzieckiego przedsiębiorstwa „Avialeksport”, zajmującego się sprzedażą laboru lotniczego. Była to pierwsza oficjalna wizyta samolotu tego typu, jeśli nie liczyć specjalnego rejsu „Il-62” należącego do Czechośłowackich Linii Lotniczych, który zabrał nasze „Mazowskie” w podróż do Australii.

Zorganizowano specjalny gościnny lot propagandowy dla polskich specjalistów lotniczych i dziennikarzy. W ciągu tygodnia krótkiego czasu samolot dotarł do Poznania i poprzez Dębicę w woj. rzęsowskiem powrócił do stolicy.

W przeddzień Dnia Transportowca przypadającego już tradycyjnie w ostatnią niedzielę kwietnia miło nam donieść, że znów 2 standardy przechodni powędrują do Krakowa. Zdobyły je załogi Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego.

Zbudowali w ubiegłym roku wiele pięknych dróg na terenie woj. krakowskiego, kieleckiego i miasta Krakowa. Wspaniała górską drogą Białka - Zawoja - Zubrzyca przez Przełęcz Krowiarki - to ich dzieło. Zbudowali m. in., drogi Proszowice - Koszyce mające duże znaczenie dla rolniczych miejscowości w powiatach Proszowickim i Kazimierzskim Wielkim. W Krakowie przebudowali 50 ulic i placów. Mimo trudnych warunków terenowych w jakim KPRD prowadzi roboty osiągnęły wyniki i postawili przedsiębiorstwo na 1 miejscu w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy między przedsiębiorstwami grupowanymi w zjednoczeniu PRDIM oraz przyniosły załodze sztafrety przechodni Ministerstwa Komunikacji i ZG ZZ Transportowców i Drogowców.

Zaszczytne pierwsze miejsce oraz sztafrety przechodni Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i ZG ZZ Pracowników Handlu i Spółdzielczości zdobyło Woj. Przed. Transportowe Handlu Wewnętrznego w Krakowie. Za wzorową obsługę ubiegłorocznego sezonu turystycznego przedsiębiorstwo zdobyło sobie uznanie i nagrody ministerstwa. Spośród 12 filii WPTH najlepszą okazała się w Żywcu (uzyskując po raz 4 pierwsze miejsce) oraz w Oświęcimiu i Tarnowie. Przedsiębiorstwo wyróżniło się też pracą w czynach społecznych. Na uroczystych akademiach zostaną wręczone sztafrety drogowców i transportowców 2 standardy przechodni a szeregi pracowników otrzyma odznaczenia państwowe i listy nagrody.

W pierwszym dniu ogłoszone także zostały try refertary. W godzinach popołudniowych uczestnicy seminarium zwiedzili zabytki wawelskie. Dnia przewidziane są dwa dalsze wykłady. (L)

# W SKRÓCIE

NAKŁADEM radzieckiego wydawnictwa literatury politycznej ukazała się w Związku Radzieckim książka członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, Zenona Kisielki „Powstanie Warszawskie”.

FRANCUSKI minister stanu do spraw kultury, Andre Malreaux dokonał w piątek w Paryżu otwarcia wystawy dorobku pekińskiej sztuki tygielca.

RADA Związkowa (niższa izba parlamentu austriackiego) zaparobowała w piątek jednomyślnie wobec deputowanych labourystów, którzy wstrzymali się od głosowania w Izbie Gmin nad nowym budżetem kraju, protestując przeciwko decyzji rządu podwyższenia szeregu podatków.

PIERWSZY sekretarz sztafrety przedstawicielstwa PRL przy ONZ w Genewie Roman Wlazło, wydał cocktail z okazji akredytacji przy genewskiej siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych korespondenta Polskiej Agencji Interpress i „Trybunu Ludu” redaktora J. Mozyczeńskiego.

APARATY radzieckie wyniosła w najbliższych latach w kosmos francuskie przyrządy przeznaczone do pomiarów atmosfery księżycowej i promieniowania radioowego słońca oraz przeniesiona na powierzchnię Księżyca francuski reflektor dla lokalnej laserowej.

LACIEZAR Awramow, wicepremier i minister handlu zagranicznego Bułgarii przybył w piątek po południu do Tunizji, gdzie ma podpisać długoterminowy układ o współpracy między obu krajami.

W STOLICY Węgier notuje się 2 tys. przypadków zachorowań na gripę hongk. Grypa pociągnęła za sobą w Budapeszcie 60 śmiertelnych wypadków.

W uznanie zasług Stacja Hodowli Roślin w Bronowicach już po raz drugi została wyróżniona sztafretami przewodnim minist. rolnictwa i Zarządu Głównego ZZ Pracowników Rolnictwa. Gospodarstwo w Rajsku otrzymało proporzec przechodni za zdobywie pierwszego miejsca we współpracy z przedsiębiorstwami gospodarczymi.

# Inauguracja obchodów 50-lecia PCK

Inf. wł. Wojewódzkie obchody 50-lecia PCK rozpoczęło uroczyste posiedzenie ZD PCK Kraków - Podgórze z udziałem władz partyjnych i administracyjnych dzielnicy, przedstawicieli FJN oraz członków ZW PCK. Miłym momentem było wręczenie odznak zasłużonym działaczom. Otrzymały je A. Hanzel, A. Hydzyk, mgr F. Motyka, B. Sobociński, mgr lek. R. Mazurkiewicz, mgr S. Słodki i T. Hnleki. Ponadto kilkadziesiąt osób otrzymało Pamiątkowe Odznaki 50-lecia PCK. Podczas uroczystości dokonano otwarcia Ośrodka Propagandy Zdrowotnej ZD PCK Kraków - Podgórze, który mieści się w Przechodnim Rejonowej 3/5 przy ul. Niemcewicza 7. Został on zorganizowany w czynie społecznym podjętym dla uczczenia 50-lecia PCK i 25-lecia PRL.

# SPORT

W sobotę małe derby Garbarnia-Cracovia  
Wisła podejmuje Polonię

Hutnik gra z Olimpią, Unia z Motorem

Po tygodniowej przerwie rozgrywki wznówi nowi ekstraklasa piłkarska. Pierwsze pojedynki odbędą się już w sobotę. Zmierzą się w nich GKS - Lechia, Stal - Odra, ROW - Ruch. Krakowski entuzjastów piłki nożnej oczekuje w niedzielę interesujący pojedynek Wisła - Polonia Bytom. Obydwie drużyny zaliczają się do zespołów środka tabeli i prezentują całkiem niezły futbol. Spotkanie powinno być zatem zacięte i stać na dobrym poziomie. Faworytem jest krakowska Wisła. Początek meczu o godz. 11.30.

W pozostałych meczach grają: Szombierki z Pogoń, Śląsk - Górnik, Zagłębie Sosnowiec - Zagłębie Wałbrzych.

W sobotę na Ludwinowie małe piłkarskie derby. Garbarnia podejmuje lidera tabeli Cracovię, Garbarze - wydaje się - odzyskali znów formę (swiadczą o tym ich remisowy mecz w Łodzi) i nie będą łatwo chcieli sprzedać swej skóry. Cracovia będzie chciała wygrać za wszelką cenę. Mecz więc będzie zapewne bardzo zacięty, ale między nadzieje prowadzone w dżentelmeńskiej atmosfery. Początek spotkania o godz. 16.30.

W Nowej Hucie w niedzielę Hutnik podejmuje Olimpię z Poznania. Zespół ten zajmuje ostatnie miejsce w tabeli, ale jeszcze nie zrezygnował z walki o utrzymanie się w III lidze, świadcząc o tym zwycięstwem poznania przed tygodniem z raciborską Unią. Czy jednak ambicja, z jakiej znani są zawodnicy Olimpi, wystarczy na zdobycie punktów? Początek meczu o godz. 15.

W Tarnowie Unia gra z Motorem, zespołem, który może pozostać w zwycięstwie w Krakowie nad Garbarnią. Motor zalicza się do niebezpiecznych zespołów. Unia nie powinna jednak dążyć do szansa lubelskiemu zespołowi.

W początkach meczach grają: Start - Gwardia, Zawisza - ŁKS Unia R. - Piast, Lech - Arkonia, Górnik Wojkowice - Górnik Wałbrzych.

Bardzo dobrze spisali się para polskich zawodników S. Noworyta - D. Celiński w grze podwójnej kobiet awansując do 1/8 finału mistrzostw świata w tenisie stołowym, rozgrywanych w Monachium. Polki zwyciężyły parę holenderską M. Van Ruiten - M. Tenboek 2:15, 2:14, 2:17 i spotkały się obecnie z węgierską parą Kisghazy - Juerik.

Już po raz siódmy rozegrany zostanie 7 maja br. ogólnopolski samodzielnego rajd pań. Start i meta tej jedynego w Polsce imprezy samochodowej tylko dla kobiet znajdować się będzie w Warszawie na Pl. Defilad. Trasa wyniesie ok. 340 km.

W inauguracyjnym spotkaniu piłki ręcznej mężczyzn o Puchar ZPZR AZS Kraków przegrał ze Spartą Katowice 20:30 (9:14). Dużą przewagę mieli przez cały mecz katowiczanie. Bramki dla akademików zdobyli: Czerniawski 8, Fułara i Wróbel po 3, Fuk i Gmyrek po 2, Pestka i Wójcik po 1. Najwięcej dla Sparty - Pichota - 14.

Na kortach Cracovii przy ul. Manifestu Lipowego 27 o godz. 15.15 w meczu o ligi piłki ręcznej kobiet grają Cracovia - Włókniarz Łącznik a o godz. 16.30 Sparta Katowice - Śląsk Wrocław (spotkanie mężczyzn o Fuchar ZPZR)

W sali Wisły przy ul. Reymonta 22 rozpoczął się wczoraj trzydniowy turniej brydża sportowego pierwszej ligi. W pierwszym meczu spotkały się drużyny wiceministra Polski Wisły z Syntezami (Gliwice). Dziś i jutro od godz. 9 - dalszy ciąg turnieju.

Dwie potęgi pięciarskie skrzyżują w niedzielę rekawice w ringu w Nowej Hucie. Lider tabeli warszawska Legia, która lepsza jest tylko od krakowskiej, z zespołu w małych punktach, ma aspiracje pokonania Hutnika.

Jak mówią doniesienia z Warszawy, wolskiemu przyjeźdźcą sędzijskiemu składzie m. in. z Gąbki, Kaczyskim, Rudkowskim, Gortalem. Zespół trenera kpt. Niedźwiedźkiego jest dobrze przygotowany do tego pojedynku i będzie chciał odebrać Hutnikowi tytuł mistrza Polski. Czy uda się to gościom - trudno powiedzieć. Obydwie zespoły od lat rywalizują ze sobą.

Zespół trenera Olejniczka jest zawsze godnym przeciwnikiem dla wolskowych. Jest niebezpieczny i potrafi zademonstrować ambicje i wysoka formę. Początek spotkania o godz. 11.00.

Mimo ogólnych przewidywań na pogodę wiosną czyni wyraźne postępy; opamiętuje niższą i udziela się w góry, gdzie szata śnieżna szybko zanika. Jeszcze tylko w partiach szczytowych utrzymują się warunki korzystne dla narciarzy. Wczoraj z Karpacza go Wierchów między innymi przyniosła grubość 133 km, a pół metra z Myślenic. Turni. Niżej śnieg występuje już tylko miejscami.

Wczoraj od zachodu przeszedł przez Polskę front zoligowany kierując się na północny wschód i powodując duże zachmurzenie a miejscami deszcz. Temperatura utrzymywała się w granicach 14-16 st.

Dość zadowoleniem obserwujemy sprostowanie się klimatu wiosny znowu znad Morza Śródziemnego, który zanotowała poprawę pogody. Biuro Prognoz przewiduje niewielkie zachmurzenie i temperaturę do 18 st. w dzień a około 5 st. w nocy. Wiatry słabe z południa. (Jo)

# Góra krakowianie

W przeddzień Dnia Transportowca przypadającego już tradycyjnie w ostatnią niedzielę kwietnia miło nam donieść, że znów 2 standardy przechodni powędrują do Krakowa. Zdobyły je załogi Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego.

Zbudowali w ubiegłym roku wiele pięknych dróg na terenie woj. krakowskiego, kieleckiego i miasta Krakowa. Wspaniała górską drogą Białka - Zawoja - Zubrzyca przez Przełęcz Krowiarki - to ich dzieło. Zbudowali m. in., drogi Proszowice - Koszyce mające duże znaczenie dla rolniczych miejscowości w powiatach Proszowickim i Kazimierzskim Wielkim. W Krakowie przebudowali 50 ulic i placów. Mimo trudnych warunków terenowych w jakim KPRD prowadzi roboty osiągnęły wyniki i postawili przedsiębiorstwo na 1 miejscu w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy między przedsiębiorstwami grupowanymi w zjednoczeniu PRDIM oraz przyniosły załodze sztafrety przechodni Ministerstwa Komunikacji i ZG ZZ Transportowców i Drogowców.

Zaszczytne pierwsze miejsce oraz sztafrety przechodni Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i ZG ZZ Pracowników Handlu i Spółdzielczości zdobyło Woj. Przed. Transportowe Handlu Wewnętrznego w Krakowie. Za wzorową obsługę ubiegłorocznego sezonu turystycznego przedsiębiorstwo zdobyło sobie uznanie i nagrody ministerstwa. Spośród 12 filii WPTH najlepszą okazała się w Żywcu (uzyskując po raz 4 pierwsze miejsce) oraz w Oświęcimiu i Tarnowie. Przedsiębiorstwo wyróżniło się też pracą w czynach społecznych. Na uroczystych akademiach zostaną wręczone sztafrety drogowców i transportowców 2 standardy przechodni a szeregi pracowników otrzyma odznaczenia państwowe i listy nagrody.

W pierwszym dniu ogłoszone także zostały try refertary. W godzinach popołudniowych uczestnicy seminarium zwiedzili zabytki wawelskie. Dnia przewidziane są dwa dalsze wykłady. (L)

# Hutnik kontra Legia

Dwie potęgi pięciarskie skrzyżują w niedzielę rekawice w ringu w Nowej Hucie. Lider tabeli warszawska Legia, która lepsza jest tylko od krakowskiej, z zespołu w małych punktach, ma aspiracje pokonania Hutnika.

Jak mówią doniesienia z Warszawy, wolskiemu przyjeźdźcą sędzijskiemu składzie m. in. z Gąbki, Kaczyskim, Rudkowskim, Gortalem. Zespół trenera kpt. Niedźwiedźkiego jest dobrze przygotowany do tego pojedynku i będzie chciał odebrać Hutnikowi tytuł mistrza Polski. Czy uda się to gościom - trudno powiedzieć. Obydwie zespoły od lat rywalizują ze sobą.

Zespół trenera Olejniczka jest zawsze godnym przeciwnikiem dla wolskowych. Jest niebezpieczny i potrafi zademonstrować ambicje i wysoka formę. Początek spotkania o godz. 11.00.

Mimo ogólnych przewidywań na pogodę wiosną czyni wyraźne postępy; opamiętuje niższą i udziela się w góry, gdzie szata śnieżna szybko zanika. Jeszcze tylko w partiach szczytowych utrzymują się warunki korzystne dla narciarzy. Wczoraj z Karpacza go Wierchów między innymi przyniosła grubość 133 km, a pół metra z Myślenic. Turni. Niżej śnieg występuje już tylko miejscami.

Wczoraj od zachodu przeszedł przez Polskę front zoligowany kierując się na północny wschód i powodując duże zachmurzenie a miejscami deszcz. Temperatura utrzymywała się w granicach 14-16 st.

Dość zadowoleniem obserwujemy sprostowanie się klimatu wiosny znowu znad Morza Śródziemnego, który zanotowała poprawę pogody. Biuro Prognoz przewiduje niewielkie zachmurzenie i temperaturę do 18 st. w dzień a około 5 st. w nocy. Wiatry słabe z południa. (Jo)



Wiesław Mercik

# CHŁOP w kościele GLUCHY

Wśród licznych mitów na temat „pobożności wieków dawnych”, do najsilniej ugruntowanych w opinii publicznej, należy mit o pobożności ludu wiejskiego. Najprościej byłoby w tej sprawie powołać się na — nie podważony dotąd przez nikogo — autorytet Stefana Czarnowskiego, który w pracy „Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego” dał niezwykle dokładną i wnikliwą charakterystykę pobożności mieszkanków dawnej wsi polskiej. Ze jednak charakterystyka ta dotyczy w zasadzie wsi z przełomu XIX i XX stulecia (choć sam autor przyznaje, iż opisywany przez niego typ pobożności powstał w rezultacie długiego procesu, na którym zabiegali przeciwko głębokiej wycisniętej, zatrzymujący się raczej na początkowym stadium owego procesu.

Nie będzie przesadą twierdzenie, że chłop polski — w rezultacie szeregu warunków — historycznych, ekonomicznych, społecznych, które kształtowały jego świadomość — był pobożny, ale nie był... religijny. Jego stosunek do „świata nadprzyrodzonego” był przesikiem wyobrażeń magicznych; jego światopogląd, przez długie

świat i postów — to kolejny przejaw powszechnej obojętności religijnej ludu polskiego. Chłop niechętnie chodził do kościoła, rzadziej do spowiedzi, nie obchodził go „prawdy wiary”. Jakże rozmiarzy przybierało to zjawisko, świadczą liczne ustawy i zarządzenia biskupów, dziedziców i starostów nakazujące chłopom — pod ciężkimi karami — uczęszczanie na nabożeństwa, spowiadanie się, przestrzeganie postów. Tak np. zachował się dokument podpisany przez biskupa chełmińskiego Wojciecha Leskiego, nakazujący poddanym w jego dobrach chodzenie do kościoła i do spowiedzi. Opornym grożono piętnem, czyli tzw. wteidy „kuną”. Zachowało się też wiele ustaw dworskich o podobnej treści z XVII i XVIII wieku.

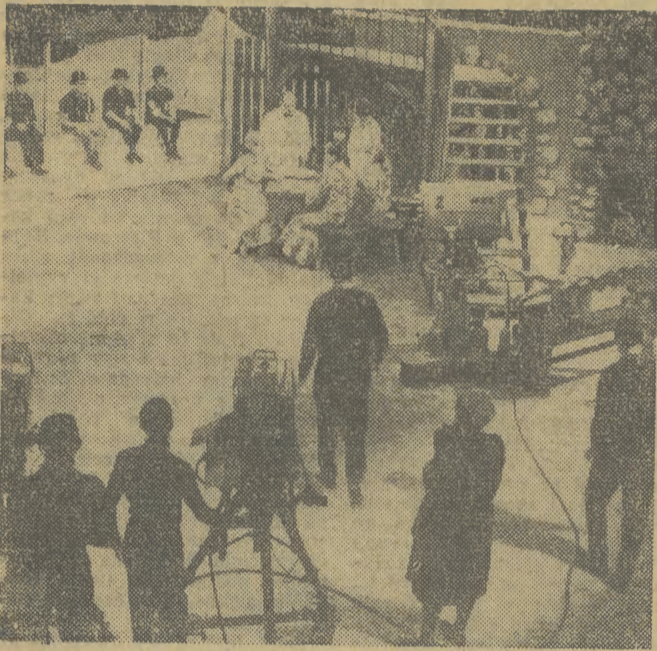
Tak np. T. Działyński w ustawie z 1692 nakazuje nie tylko chodzić do kościoła, ale i „całej mszy świętej, i kazania albo katechizmu wysłuchiwać pod winą” 10 groszy. Za złamanie postu płacono 2 złote na cele kościelne. (Jak na tamte czasy, była to bardzo poważna kwota.) Karano też rodziców, jeśli nie uczyli dzieci pacierza, karano za pracę na polu w niedzielę i święta. „Nie mają także parafianie podczas różańca świętego błaszkę się albo w karczmie zasiadać i zapijać” — czytamy w ustawie dla wsi Gruczno z 1754 roku.

Bywały, oczywiście, wypadki, kiedy chłop walił do kościoła z ochotą; w wielkie święta, gdy odbywały się w nim „żywe jaśnelka” oraz — na wielkopiątkowe „przebieństwa i blażeństwa”. Aby obejrzeć jak Śmierć „zabija” Heroda, aby zobaczyć podkaszanie taniec szynkarski lub posuchać dwojgłównego zebrały w kościele tłum tłoczył się i tratal, wchodził na ławki i ołtarze, aż zniecierpliwieni śmiechem rykiem i przekleństwami wypadali stąd kościelni z kijami, młotem na lewo i na prawo, co w rezultacie kończyło się ogólną biatyką i tumultem.

Tak oto „z bliska” wygląda osławiony mit o tradycyjnej pobożności ludu polskiego.

\* „wina” = kara grzywny. Karano też za nieprzebranie praktyk religijnych chłosta.

stulecia, stanowił amalgamat, w którym najdokładniej wymieszane były pierwiastki pogańskie i chrześcijańskie. Jednym z najwcześniejszych tego twierdzenia dowodem, jest dokument zwany „Katalogiem magii Rudolfa”. Ową magię — to po prostu zapiski zakonnika, który z oburzeniem i przerażeniem opisywał pogańskie sposoby wykorzystywania przez lud praktyk kościelnych i przedmiotów uznanych za święte, do celów i nieświętych, i zupełnie niepobożnych.



B. W. Mikołajczyk

### TECHNIKA W TV

## KULISY XI MUZY

Skomplikowane są kulisy teatralne, a kulisy telewizyjne „kuchni” i sięgają daleko poza powszechnie wyobrażenia o pracy w studio. Spokój i intymność w stosunkach ze szklanym gościem — to jednostronne odczucie telewidza.

tecznie zbierał dźwięk, ale nie był widoczny w kadrze. Czują nad tym operator mikrofonu.

### Dźwięk i światło

Skoro mowa o dźwięku, warto wyjaśnić w kilku słowach technikę tzw. pływ-backu. Prawie wszystkie programy muzyczne (wyjątek stanowią transmisje z festiwałów) realizowane są w telewizji tą właśnie techniką. Na czym rzecz polega? Orkiestry i solistów nagrywa się wcześniej w dobrym akustycznie studio radiowym, po czym puszcza się taką taśmę w telewizji z magnetofonu pod obraz wykonawców. Podstawową sprawą w telewizji jest światło. Zle oświetlony plan — to zły obraz. Jest to domena realizatora oświetlenia, który wraz z asystentami, elektrykami ustala ilość, wysokość i kąty ustawienia reflektorów i rymien. Czasami też udaje się do pomocy „szczeniaków” — małych reflektorów o mocy 500 watów.

Oświetlenie — jak w żargonie telewizyjnym nazywa się realizator światła — współpracuje ściśle z inżynierem, odpowiedzialnym za właściwą pracę wszystkich urządzeń technicznych na planie, zwłaszcza kamer, oraz scenografem.

Rola tego ostatniego jest o tyle ważna, że kamera transportuje barwy zabudowy scenograficznej na stopnie szarości u określony sposób. Kolor czarny — to w telewizji nie tylko czerń rzeczywista, ale także czerwień. Podobnie jak np. wszystkie odcienie błękitów — to na ekranie biel.

Dobra scenografia musi brać to pod uwagę. Inaczej fragmenty, które powinny z sobą kontrastować, okadają się jednakowo szare.

### Ludzie i aparatura

„Szklany gość” jest potężną machiną, budującą nasze widze przy pomocy skomplikowanej aparatury i wielu, wielu ludzi obsługi.

Wszyscy oni podczas pracy antenowej tworzą niejako drugi nurt akcji, czasami bardzo dramatyczny. Oto np. z obrotowej sceny uniesione ponad podłogę studia spada łódka-rekwiizyt. Pełk chciał, że ta akcja scena i dzieło w eter. Dyżurni maszynicy podczołują się na plan. Po chwili cztery „niewidzialne” ręce porządkują sytuację.

Niezczęsto, ale zdarza się, że podczas transmisji kamera ulega uszkodzeniu. Kamer w studio bywa trzy, cztery, niekiedy pięć. Jest to skomplikowane urządzenie elektroniczne, pracujące w oparciu o kilkadziesiąt lamp i kilkadziesiąt innych elementów. Prawdopodobnieść uszkodzenia — duża. Zdarza się zatem, że w miejsce uszkodzonej trzeba podstawić kamerę rezerwową.

Nie jest to proste, zwłaszcza, kiedy studio jest zamknięte, a czerwień lampy sygnalizacyjnej obliczona — duża. Wymagany dokonany system kamer. Odbywa się to szybko, bezszelestnie i przy pełnej koncentracji uwagi. Żeby nie wejść przed obiektyw, który akurat przekazuje obraz w eter, żeby nie najeżdżać na jakiś kabel — bo grozi to przecięciem, żeby nie zawadzić o boom. Co to takiego? Wyciągnik o regulowanym kącie i długości ramienia. Na jego końcu obraca się mikrofon. Trzeba go ustawić tak, by sku-



Zuzanna Kosiek

## NIEZNANE dzieje WOJNICZA

Jadąc z Krakowa do Tarnowa przejeżdża się przez Wojnicz, małe miasteczko, położone nad ujściem Dunajca wśród wzniesień Pogórza Karpackiego, łączącego się z równiną Niziny Sandomierskiej.

W dawnych wiekach Wojnicz był znany, wartownym grodem, wymienionym obok Krakowa w przywileju koszyckim z 1374 r. Stąd pochodzą uczeni filozof XV w. Marcin z Wojnicza i żyjący w XVI w. astronom Michał. W XIX w. podupadły Wojnicz został włączony do powiatu brzeskiego, a w okresie międzywojennym — pozabawiono go nawet miejskich praw.



Władysław Blachut

## PIERWSI LUDOWI PARLAMENTARZYŚCI

Na takich (jak w tytule) awansowali restryktem cesarskim a wyborach do austriackiej Konstytuacji z czerwca 1848 roku, przedstawiciele chłopów galicyjskich, dla których zarezerwowano, w owym wielojezycznej Izbie, aż trzydzieści kilka mandatów, podzielonych równomiernie między Polaków i Ukraińców („Rusynów”). Poprzedził, ów awans społeczny, doniesie akty prawne, związane z własnowolnieniem (zniesienie pańszczyzny) oraz, groźne dla reakcyjnych reżimów na zachodzie Europy, wydarzenia rewolucyjno-Wiosny Ludów.

Kreując tak liczną reprezentację chłopską, spośród której zaledwie kilku posłów umiało po niemiecku a większość była niepiśmienna, rząd austriacki liczył na to, iż będzie ona jego powolnym narzędziem w rozgrywce z kolami postępowymi. W tym celu posłowie chłopscy poddani zostali w parlamencie wieńskim cichej opiece gubernatora Galicji hr. Stadionera oraz reakcyjnej hierarchii kościelnej. Na szczęście rachuby zarobków, na ogół nie znajdowały potwierdzenia, w praktyce parlamentarnej galicyjskiej posłów-ludowców.

W sprawach, które miały dla wsi podstawa znaczenie, owi chłopcy suwerenni sprzed 120 lat orientowali się na ogół trafnie i wyrażali chwałę w tym przypadku użyć i determinacji. Do takich kwestii, poddanych pod rozstrzygnięcie parlamentu konstytucyjnego, należało zagadnienie odszkodowań dla szlachty za odebrana jej ziemie, którą nb. chłopci od wieków uprawiali. Dziaruse parlamentarne z 1848 r. zachowały m. in. jedno z kapitalnych wystąpień chłopiego posła z Galicji, Iwana Kapusczyka, przeciwko odszkodowaniu finansowemu dla szlachty. Oto fragment tego, przepojonego sarkazmem i gryzącą ironią przemówienia:

„Wysoka Izbo!... Mówią, że pan postępowca z miłością względem poddanego chłopca. To prawda; któż jednak będzie to uważał za miłość postępowania, jeżeli chłop przez cały tydzień pracował na pana a za to w niedzielę i święto doznawał pańskiej gościnności: mianowicie znalazł pan nalożycie chłopu kajdany i rzucił go do stajni między bydło, aby w przyszłym tygodniu pilnie odrabiał pańszczyznę. Za to mają panowie otrzymać odszkodowanie? Mówią niektórzy: — Panowie darowali chłopom pańszczyznę. Więc pytam: czy za podarunek bierzcie się odszkodowanie? Zresztą panowie obchodzili się z nami nie jak z poddanymi, ale jak z maszynami pańszczyżnianymi... Musieliśmy stać w odległości 300 kroków od pańskiego pałacu z gołymi głowami, a jeśli chłop czegoś od pana potrzebował to musiał się karczarzowi opłacić, bo ten miał prawo mówić z panem a chłop nie. Chciał biedny chłop wejść na pałacowe schody, to karano mu zostać na podwórzu, bo zawała pałac, bo chłop śmierzył, pan nie może tego smrodu znieść w pokojach. Za każde takie ponieważanie mieliśmy teraz płacić odszkodowanie? Ja mówię, że nie. Bato i knutu, którzy wywijali kolo naszych głów i siekali nasze spracowane ciała — niech to im pozostanie na własność i niech im służy za wynagrodzenie...”

Wystąpienie to spotkało się z ostrą re-

pliką przedstawicieli ziemiaństwa. Zabierało głos wielu karmazynów, odsadzając ludowego posła od cybli i wiary. Tym niemniej, uchwała o symbolicznym raczej, odszkodowaniu dla szlachty, za przyjętą przez chłopów ziemię, przeszła większością zaledwie trzydziestu głosów.

Jak wiadomo, pierwszy parlament wieński z 1848 r. został rozwiązany już w styczniu 1849 roku. Dopiero w roku 1861 inna reprezentacja chłopstwa znalazła okazję, na forum powołanego do życia sejmiku galicyjskiego we Lwowie, upominać się o najżywniejsze interesy wsi. Jak w roku 1848 — sprawa odszkodowań, tak teraz — sprawa używalności przez chłopów dworskich lasów i pastwisk, zdecydowała, prawie bez reszty, treść ich sejmowych wystąpień. Chodziło o to, aby chłopci mogli korzystać z drzewa dworskiego przy wnoszeniu swoich chat i wypasać swoje bydło na dworskich pastwiskach. Brak tych możliwości przyczynił się bowiem m. in. do katastrofalnego położenia ówczesnej wsi (osławiona nędza galicyjska).

Najbardziej zaangażowanym i nieprzejednanym rzecznikiem interesów chłopskich był, w owym pierwszym sejmie galicyjskim, ludowy poseł Jan Siwiec z powiatu żywieckiego, w woj. krakowskim. Niestety, podobnych mu było wówczas niewiele. Tak zwane klasy oświecone czyniły bowiem wszystko, aby masy ludowe utrzymały jak najdłużej w ciemności i zacofaniu. Oświata i postęp uchodzili wtedy za największe niebezpieczeństwo dla faktycznej kontynuacji oświeconej tradycji stosunków feudalnych. Wydaje się, że na marginesie zbliżających się wyborów i towarzyszących im Dni Oświaty, Książki i Prasy, podobne przypomnienia publicystki powinny do wielu przemysła i refleksji...

### POLSKA PRASA FILATELISTYCZNA

## 75 lat...



W KWIECZNIE 1894 r. w Krakowie ukazał się pierwszy numer pierwszego polskiego czasopisma filatelistycznego „POLSKIEGO FILATELISTY”, miesięcznika postępowego, „wyciągnięciem i umiętnością” marek, całoci pocztowych i stempli”. O wydawanie takowego niemal od chwili powstania pierwszej polskiej organizacji filatelistycznej — Klubu Filatelistów w Krakowie (6 stycznia 1893 r.) — zabiegali jeden z twórców tej organizacji, Maksymilian Mikołaj Urbański. Jemu też wydziel (zarząd) Klubu powierzył funkcję redaktora naczelnego na swym posiedzeniu w dniu 10 marca 1894 r., kiedy to zapadła decyzja o wydawnictwie miesięcznika.

„Polski Filatelista” zamieszczał najrozmaitsze wiadomości z kraju i z zagranicy, dotyczące wydawnictwa rządowego pocztowego i czasopiśmiennictwa filatelistycznego. Publikował recenzje wybitniejszych badaczy i autorów filatelistycznych, ostrzegał przed fałszerstwami znaczków oraz szczegółowo informował o działalności Klubu Filatelistów w Krakowie. Dzięki rozmatności i wszechstronności tematycznej, „miesięcznik stanowił dził właściwie jedyną źródło wiedzy o ruchu filatelistycznym i filatelistyce polskiej owego okresu.

Ukazywał się on od 1894 do 1969 r. (z jednoroczną przerwą w 1897 r.). Łącznie wydano 69 numerów. Po rozłamie w krakowskim ruchu filatelistycznym i utworzeniu drugiego stowarzyszenia — Związku Polskich Zbiorników Znaczków Pocztowych (do którego zgłosił akces M. M. Urbański) — „Polski Filatelista” został przejęty przez nową organizację w 1938 r. W tym czasie Klub Filatelistów postarał się o nowy periodyk pt. „FILATELIA”. Na skutek połączenia obu stowarzyszeń w Kółko Filatelistów Polskich, jego organem pozostał „Polski Filatelista”. W grudniu 1900 r. „Polski Filatelista” ukazał się po raz ostatni. Od tego momentu, przez 8 lat filateliści polscy pozabawieni byli własnego czasopisma fachowego.

W historii polskiej prasy filatelistycznej Kraków „pojawił się” ponownie pod datą 1919 r. 20 października tegoż roku wyszedł z druku pierwszy numer „FILATELISTY POLSKIEGO”, którego wydawcą była krakowska firma filatelistyczna „Filatelia”. O redaktorem naczelnym wielki miłośnik eklibristów i znaczków pocztowych,

Zygmunt Klemensiewicz. Udało mu się pozyskać do współpracy niemal wszystkich ówczesnych wybitnych znawców i badaczy filatelistyki, jak Wilhelm Bernstein, Jan Dudziński, Józef Białynia-Choiłdecki, Józef Tisłowicz, Stanisław Adamski, Włodzimierz Polański, Włodzimierz Rachmanow i wielu innych. Pismo znalazło się w rękach najlepiej redagowanych, największych periodyków filatelistycznych Europy. Niestety, nie zdobyło sobie odpowiedniej liczby subskrybentów i dlatego jego żywot trwał tylko 3 lata.

Luźne, jaka powstała po likwidacji „Filatelisty Polskiego”, wypełniły liczne czasopisma, wydawane przez inne ośrodki filatelistyczne w kraju. Najdłuższe ukazywały się (16 lat) lwowski „ILUSTROWANY KURIER FILATELISTYCZNY”.

Po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej, pierwsze czasopismo filatelistyczne ukazało się znów w Krakowie (15 kwietnia 1945 r.). Był to „PIONIER FILATELISTYCZNY” wydawany przez firmę „Pionier” pod redakcją późniejszego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego — Kazimierza Lepeszki. Drugi i... ostatni numer tego pięknego zapowiadającego się periodyku, nosił datę i czerwca 1945 r. Po jego likwidacji pozostał jedynie powielany „BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILATELISTYCZNEGO W KRAKOWIE”, który w latach 1945-48 uzyskał znaczenie ogólnopolskie, podając — jako jedyny — szczegółowe informacje o nowo wydawanych znaczkach polskich.

W późniejszym czasie nastąpił poważny rozwój tego typu prasy, za sprawą regionalnych towarzystw filatelistycznych. Od 1954 r. piśmie o zasięgu krajowym jest dwutygodnik „FILATELIA” — organ Zarządu Głównego Polskiego Związku Filatelistów — którego nakład sięga 25 tys. egzemplarzy.

Tak w dużym skrócie przedstawia się 75-letnia historia polskiej prasy filatelistycznej.

Długofalowymi badaniami z zakresu grodu, cmentarzy, kościołów, kierunku i przebiegu dróg oraz zmian koryta Dunajca. Dalsze badania dotyczą pozostałości rzymskiej architektury, ustalenia historycznej daty wałów ochronnych (wiek XI-XIII i XIV-XVI), zasięgu miasta, powstania po pierwszej lokalizacji w 1239 r. i następnych w 1278 r., czy wreszcie dziedzin kultury materialnej mieszkańców. Liczne wykopaliska archeologiczne potwierdziły tezy historyków, oparte na źródłach pisanych. W poszczególnych wykopaliskach na terenie rynku, wyróżniono kilkanaście warstw i warstewek kulturowych, z których najstarsze sięgają wczesnego średniowiecza. Natrafiono na ułamki naczyń żużelowej kultury oraz ceramikę z okresu wczesnośredniowiecznego. W grupie znalezisk średniowiecznych na uwagę zasługują siwa ceramika, zdobiona fryzami stemplowymi, a wśród zabytków nowożytnych — okazy ceramiki malowanej, zbliżonej do majoliki, szereg typów kafli z polewami oraz liczne naczynia, świadczące o rozwoju garniearskich warsztatów XVII i XVIII w. Niecodziennym znaleziskiem z doby nowożytnej jest żelazna kotwica (blisko 2-metrowa), wydobytą z rejonu dawnej przystani na Dunajcu. Stąd jes-

Popularne — również w Polsce — NRD-owskie samochody „Trabant” zostały obecnie wyposażone w zmodernizowane silniki o mocy 26 KM (dotychczas miały 23 KM). Nowe silniki, zwane P-63, produkują zakłady Barcas w Karl-Marxstadt. Przekładają one wyższe obroty, usprawnione zostało chłodzenie, wykazują też większą wytrzymałość. Silnik ten nadaje „Trabantowi” szybkość 100 km na godzinę.

Naukowo-techniczny ośrodek budowy samochodów w NRD przeprowadził próby z 8 samochodami „Trabant-601” zaopracowanymi w silnik P-63. Samochody przejechały 520 tysięcy kilometrów, osiągając bardzo dobre wyniki. Zgodnie z międzynarodowymi wymogami przeprowadzono również próby 400-godzinnej pracy silnika bez przerwy. I one przyniosły pozytywne rezultaty. Zewnętrznie nowy „Trabant” jest taki sam jak jego poprzednik. Jednak na ulicy w czasie jazdy można go łatwo odróżnić, gdyż osiąga od razu znacznie większe przyspieszenie. Prędkość 80 km na godzinę osiąga „Trabant-601” z silnikiem P-63 w czasie poniżej 20 sekund, podczas gdy „Trabant-600” i 601 ze starszym silnikiem potrzebowałyby 24 sekund.

## Uniwersalny APARAT fotograficzny

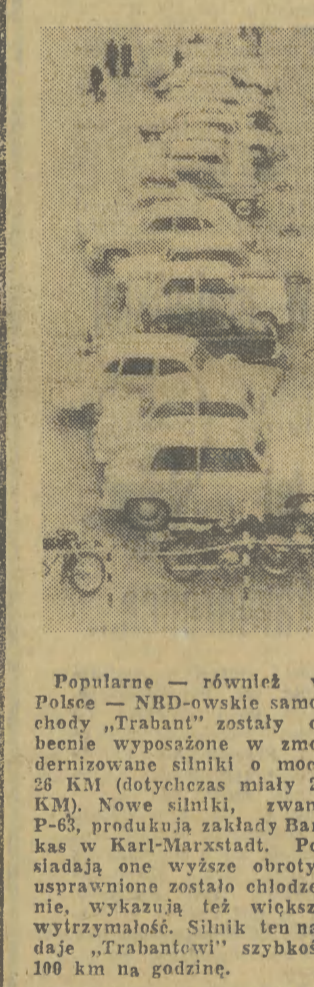
Eugeniusz Bogdanow, inżynier z Irkucka, jest konstruktorem niezwykłego aparatu fotograficznego, zastępującego swym działaniem 10 kamer konstrukcyjnych. Wynalazca zastosował w aparacie szereg zupełnie nowych rozwiązań, na które otrzymał patenty. W efekcie powstał aparat naprawdę uniwersalny.

Aparat inż. Bogdanowa zaopatrzony jest w dwa zasobniki taśmy. W jednym z nich umieszcza się film czarno-biały, w drugim barwny — obydwą o długości, zapewniającej wykonanie po 100 zdjęć. Aby przejść w trakcie pracy z filmu czarnego na barwny, wystarczy obrócić zasobnik o 180 stopni, na co trzeba ułamek sekundy.

Wynalazca zaopatrzył aparat w wiele zmiennych urządzeń dodatkowych, które — na żądanie — pozwalają używać go jako lustrzanki, bądź z celownikiem; imma przystawka posiada trzy obiektywy o różnych ogniskowych, nastawiane jednocześnie na ostrość przy pomocy dalmierza optycznego. Nowej konstrukcji migawka pozwala na uzyskiwanie czasu nświetlenia w granicach od 1/3000 sekundy do 1 sekundy.

Według opinii fachowców, aparat inż. Bogdanowa nie ma równego w świecie. Obecnie prowadzone są prace nad uruchomieniem seryjnej produkcji.

## Zmodernizowany „TRABANT”



Wieloletnie badania i prace nad budową małych samochodów w NRD-owskiej fabryce samochodów „Trabant” zostały obecnie wyposażone w zmodernizowane silniki o mocy 26 KM (dotychczas miały 23 KM). Nowe silniki, zwane P-63, produkują zakłady Barcas w Karl-Marxstadt. Przekładają one wyższe obroty, usprawnione zostało chłodzenie, wykazują też większą wytrzymałość. Silnik ten nadaje „Trabantowi” szybkość 100 km na godzinę.

Est rzecz naturalna, ze w miare uplywu lat u-  
trwalone w pamieci z-  
staja wydarzenia naj-  
wazniejsze, najbardziej  
znaczące w zyciu oso-  
bistym, jak i całego narodu.  
Oceniając poziom przebiegłej  
drogi w powojennym wiec-  
wieczu wspomniamy wiec  
najczęściej ogrom straj-  
kowniczych i palos pierwszych  
lat odbudowy, kamienie milo-  
we rewolucji w postaci reformy  
rolnej i nacjonalizacji  
przemyslu. Inne wydarzenia  
zaczera czas i trzeba dopiero  
specjalnej okazji, by u-  
swiadomic sobie fakty, które z-  
lyzily sie na naszą najnowszą  
historie, nadajac jej niepo-  
wtarzalny sens. Takim szcze-  
gólnym rozdziałem tej histori-  
i jest likwidacja analfabetyzmu.



Barbara Sidorczuk

# SWIATŁO

podległości wymagały od nich  
zwiększonego trudu w zwi-  
zku z koniecznością objęcia  
nauką obywatelską wszyst-  
kich dzieci w wieku szkol-  
nym. Rozwaga i ocena real-  
nych możliwości przeciagnęły  
wydanie ustawy aż do kwie-  
tnia 1949 r., to jest do chwili  
pełnej mobilizacji wszyst-  
kich sił. Jeszcze przed usta-  
wą, która tej kampanii nad-  
la rangę pierwszorzędnej wa-  
gi państwowej, organizowano  
kursy, zespoły, uczone indy-  
widualnie, by nie tracić dro-  
go cennego czasu. Ustawa  
kwietniowa przedyła walce  
ogromnego rozmachu. Umow-  
ność daty, która znaczy po-  
czątek batalii, nie może zmie-  
nić w niczym fakt, że 20-le-  
cie oficjalnego ogłoszenia wal-

ki z za spuścizną jest ro-  
zcięcą szczególnego rodzaju i  
znaczenia.

### Sukces równy marzeniom

Dzisiaj wydają się te lata za-  
pełnie zamierzają przeszłość.  
Dystans czasu pozwala  
formułować oceny beznamien-  
ne i rzeczowe, i w tych oc-  
nach mieści się także aktual-  
ny niegdyś zarzut, że gdy w  
trzy lata później ogłoszono, iż  
analfabetyzm, jako zjawisko  
masowe, został likwidowany,  
uczyniono to zbyt pośpiesz-  
nie, zbyt pochopnie. Możliwe,  
że tak było istotnie. Ambicja  
wykonania w rekordowo krótkim  
czasie tego, co pesymiści  
skłonni byli oceniać jako w  
ogóle niewykonalne w jednym  
pokoleniu, była zapewne przy-  
czyną, że jeszcze przez szereg  
lat trzeba było czuwać, by  
wrotny analfabetyzm nie za-  
prześcił pracy ogromnej,  
kolosalnego wysiłku, jaki spo-  
łeczeństwo włożyło w prze-  
kreślenie zlej przeszłości. Ale  
nie zmienia to przecież faktu,  
że dokonaliśmy rzeczy, która  
była najwspanialszą ilu-  
stracją naszych wielkich am-  
bicji, że osiągnięty sukces był  
równy marzeniom snutym  
przez najświatlejsze umysły  
społeczników na przestrzeni  
wielu lat. Faktem też jest, że  
tamte lata były początkiem  
i najbardziej światową defini-  
cją rewolucji kulturalnej w  
naszym kraju i od niej wzięt  
w jakiejś mierze swój począ-  
tek cykl rozwojowy kultury  
obejmującej najszersze kręgi  
społeczne.

Dzisiaj, gdy rzeczowe analizy  
pozwalają ocenić zarówno po-  
zytywny, jak i błędny wkład  
do analfabetyzmu — trudno w  
ogóle doliczyć się z maksy-  
malną dokładnością rozmiaru  
tego zjawiska. Jedni szacu-  
ją je na 3 mln osób nie  
umiejących czytać ani pisać,  
inni doliczają się 4 mln. Z  
obecnego punktu widzenia  
różnica już nieistotna, poz-  
ornie wręcz żadna. Ale różnica  
ta dotyczyła kraju liczącego  
wówczas 24 mln obywateli.  
Była to spuścizna zarówno lat  
międzywojennych, jak też  
świadomej polityki okupa-  
nta. Był to zarazem najostrej-  
szy akt oskarżenia przeciwko  
stosunkom społecznym, jakie  
doprowadziły do analfabetyz-  
mu na taką skalę i w takim  
rozmiarze.  
Dwadzieścia lat, jakie dzie-  
li nas od tamtych dni, po-  
zwala docenić znaczenie  
przeprowadzonej batalii, bez-

bieśnie i ostatecznie zakwalifi-  
kować ją do społecznych su-  
ksesów, bilansować rzeczowo  
nakład energii i kosztów, które  
bez wahania wstawiono  
wówczas do naszych społecz-  
nych planów z rygiorem nat-  
ychmiastowego wykonania.  
Ale nie sposób już odwrot-  
zić dzisiaj w całej przebo-  
watej gamie barw nastrojów, jak  
towarzyszył temu działaniu.  
Zszarzały wspomnienia jak  
stare ilustracje, strachy o-  
strości konturów wzruszające  
i bardzo piękne w swej su-  
rowej prostocie fakty, któ-  
rych suma daje dopiero jakie  
takie wyobrażenia o tym,

czym była w istocie walka z  
ciemnotą w jej najbardziej  
oczywistej formie.

### Czas silaczek

Był to czas silaczek spar-  
tych oficjalną zachętą na ska-  
łę, o jakiej nigdy nie śniły.  
Rządy, robotniczo - chłopski  
rząd odwołał się do ich mar-  
zeń o oświeceniu, do ich wizji  
kraju światłego, w którym  
chleb i wiedza będą po równo  
dzielone. Klasy szkolne zapeł-  
niły się tłumem ludzi jeszcze  
niepewnych swego nieoczeki-  
wanego przywileju, jeszcze  
niezadko dostrzegających w  
nim uciążliwość samą, nawyk-  
lich wiekami do faktu, że  
wiedza to nie ich rzecz. Wów-  
czas niechętnie przyznawali-  
my się do trudności, wynika-  
jących z niemielego oporu  
ludzi, zasiadających w szkol-  
nych ławkach często pod przy-  
musem społecznego nacisku.  
Wydawało się bowiem, że już  
sam jednorazowy akt zachęty  
do nauki przełamie wiekowy  
system zakazów, że chłop i  
robotnik stworzą nową szansę  
wykorzystania natychmiast  
w doświadczenia etapów re-  
wolucji społecznej, wiemy, że  
były to lata, gdy trzeba było  
miliony ludzi nauczyć przede  
wszystkim zrozumienia, czym  
było ich pełne kalectwo in-  
tektualne.

Jak kraj długi i szeroki  
wszystkie budynki szkolne  
zmieniły wieczorem swoje  
audytoria. Ludzie dojrzali,  
często rodzice dorosłych dzie-  
ci, zasiadali w szkolnych  
ławkach, moźnolnie brnąć przez  
pierwsze rafa składania liter,  
aż powstawały z nich słowa,  
a te z kolei układały się w  
zdania najprostsze, w treści  
coraz mądrzejsze. Wielu uc-  
czestników takich kursów u-  
kończyło później pełne szkoły  
podstawowe, wielu odkrywszy  
świat książek, pozostało ich  
wielu w przyjaźni. I to był  
wielki sukces ustrojowy, jed-  
na z pierwszych zrealizowa-  
nych obietnic, jakie narodo-  
wi złożył robotniczo-chłopski  
rząd, borykający się z co-  
dzienneymi trudnościami, o ja-  
kich dzisiajśże młode pokole-  
nie nie ma najmniejszego wy-  
obrażenia.

### Olgierd Jędrzejczyk

### KSIĄŻKI

# BITWA o polskie SZYNY

Ta powieść zasługuje na  
miano powieści srodowi-  
skowej. Kazimierz Tracie-  
wicz napisał rzecz p.t. „PO-  
CIĄGI JADA W RÓŻNE  
STRONY” (Wyd. Literac-  
kie). Można powiedzieć —  
robotą na temat. Autor,  
prozaik krakowski, daje  
swemu dziełu niejako pod-  
wójne zakończenie. Narra-  
cja kończy się rozmyśla-  
niami kolejarza, którego u-  
sadza akcja opowiada-  
nia w naszej codzien-  
ności. Można by nawet  
mieć pretensje do autora,  
że tak przeskakuje w czasie  
do wydarzeń wojennych  
do współczesnych. Ale ten  
sposób pisania decyduje  
również o „sukcesie” książ-  
ki. Czyni ją żywą, odzie-  
gnując się od gładkiego, cu-  
kierkowatego obrazu rze-  
czywistości. A jest to rze-  
czywistość bardzo konkre-  
tna. Oto kolejarz „obiewa”  
egzamin, bierze udział we  
współzawodnictwie, klóci  
się z ludźmi, którzy nieucz-  
ciwie obliczają jego pracę  
w różnego rodzaju wykła-  
zach, stara się o przydział  
nowego mieszkania, jeździ  
z ekipą robotników na wieś,  
wspólnie z innymi przeży-  
wa przbudowę kolejnic-  
to na trakcję elektryczną.

eksperymentu. Prezentuje  
dużą sprawność formalną,  
prowadzi bezbiednie dialog,  
kompozycja powieści (acz  
niewielko skomplikowana) mó-  
wi o walce polskich koleja-  
rzy przeciwko okupantowi,  
który to opis przerywany  
jest refleksjami najzupet-  
niej współczesnymi. Prze-  
chodzi potem to wszystko w  
tok opisu lat pięćdziesią-  
tych i sześćdziesiątych, o-  
sadza akcję opowiada-  
nia w naszej codzien-  
ności. Można by nawet  
mieć pretensje do autora,  
że tak przeskakuje w czasie  
do wydarzeń wojennych  
do współczesnych. Ale ten  
sposób pisania decyduje  
również o „sukcesie” książ-  
ki. Czyni ją żywą, odzie-  
gnując się od gładkiego, cu-  
kierkowatego obrazu rze-  
czywistości. A jest to rze-  
czywistość bardzo konkre-  
tna. Oto kolejarz „obiewa”  
egzamin, bierze udział we  
współzawodnictwie, klóci  
się z ludźmi, którzy nieucz-  
ciwie obliczają jego pracę  
w różnego rodzaju wykła-  
zach, stara się o przydział  
nowego mieszkania, jeździ  
z ekipą robotników na wieś,  
wspólnie z innymi przeży-  
wa przbudowę kolejnic-  
to na trakcję elektryczną.

Trzeba więc powiedzieć,  
iz powieść powstała na  
bardzo konkretne zamówie-  
nie. Resort zapiekował się  
twórcą, no i teraz czytamy  
nową książkę. Naturalny  
oddech recenzenta w ta-  
kim wypadku, nakazuje  
konfrontować umiejętności  
pisarskie Traciewicza z  
czymś, co można by nazwać  
materiałem informacyjnym,  
przedstawionym reporta-  
żowo w interesującej nas  
powieści. Boimy się sche-  
matycznego ujęcia spraw,  
które zawarte w dokumen-  
tach, nie wyłączając pamie-  
tników, mogą kształto-  
wać ten twór niejako...  
niezależnie od woli twórcy.

le wszystkim to, co dzie-  
je się współcześnie w książ-  
ce Traciewicza, ekspozy-  
owane jest niejako opisem  
działania bohaterów, głów-  
nie kolejarza Kaliniaka.  
Można powiedzieć, że bo-  
haterowie czyli okupacyj-  
nego, skierowanego prze-  
ciwko faszyzmowi — nie są  
zmęczeni. „Pociągi jada w  
różne strony”, to powieść,  
w której kolejarze walczą-  
cy z okupantem, sabotujący  
jego rozporządzenia, likwi-  
dujący zdrójców, kolportu-  
jący podziemne gazetki,  
nazajutrz po wywołaniu  
stają do twórczej pracy,  
która przeciw tam, na gór-  
kach rozradowanych, w ka-  
binach steronicznych po-  
ciągów, na długich szlakach  
— jest przede wszystkim —  
jest bardzo szara, może nawet  
nieefektywna. Traciewicz  
ukazał rzecz bardzo prze-  
dzierwie. Jego kolejarze, to  
ludzie ofiarni zarówno w  
boju, jak i w pracy. Każdy  
określone potrzeby, chce  
więcej zarabiać i łączy  
swoje osobiste ambicje z  
ogólnym rozwojem społe-  
czeństwa i kraju. Jest to  
długi, ważny i pozytywny  
ton powieści Traciewicza.  
Ukazuje ona zgod-  
ność wielkich zamierzeń  
z interesem przeciętnego  
człowieka. Choć nie dzieje  
się to bezkonfliktowo, a  
wiele „pod larurki”.

Autor prezentuje znaj-  
omość przedmiotu. Wie, jak  
wygląda lokomotywa, wie,  
praca maszynisty, nastaw-  
nia, sugestywnie opisuje  
bieg pociągów. Daje również  
obraz pracy konspiracyj-  
nej, techniki i organizacji  
początków bojowych. A naj-  
ważniejsze, że w wymi-  
arach literackich, artystycz-  
nych — jest to dzieło god-  
ne uwagi. Warto więc za-  
proponować pisarstwo,  
szczególnie młodszemu: pe-  
wien rodzaj naśladownictwa.  
Oczywiście — twórcę  
o nastawieniu do niego  
nie kopiowania. Chodzi o  
podejmowanie tematów na-  
szej współczesności, dnia  
codziennego ludzi pracy —  
twórców nowego kształtu  
swojej Ojczyzny.

W lipcu odbędzie się w  
Moskwie VI Między-  
narodowy Festiwal  
Filmowy. Spodziewa-  
ny jest udział w festiwalu  
kinematografii przeszło 50  
krajów, w tym takich po-  
tentałów filmowych, jak  
USA, Francja, Włochy, Japo-  
nia, Wielka Brytania.  
Moskiewski festiwal  
organizowany są co dwa lata i  
obejmuje filmy fabularne,  
dokumentalne, a od roku  
1967 także filmy dla dzieci.  
Stala dewiza tych festiwali  
brzmiała: „O humanizm sztuki  
filmowej, o pokój i przy-  
jazn między narodami”.  
Ten właśnie postępowy  
kierunek, daleki od komer-  
cjalnych względów, sprawił,  
ze moskiewskie festiwale,  
choć organizowane od nie-  
dawna, zdobyły już wysoką  
rangę. Nie bez znaczenia jest  
tu również pozycja kinema-  
tografii radiotelewizyjnej w  
filmie światowym. Przypomnijmy,



FILM

## FESTIWAL W MOSKWIE

że wśród 10 filmów uznanych  
na całym świecie za najlep-  
sze, jakie dotąd stworzono,  
są 3 radzieckie — Eisenste-  
na, Pudowkina i Dowżenki.  
Nazwiska Bondarczuka, Gle-  
rasimowa i no najmniej 10  
innych współczesnych reży-  
serów radzieckich znane są  
kinomanom na obu półku-  
lach naszego globu.

Dotychczas, że ZSRR pro-  
dukuje rocznie ponad 120  
filmów fabularnych i 500 film-  
ów dokumentalnych, a filmy  
w tym kraju wyszły  
na 130 tysiącach ekranów  
— jest więc potencjalnie bar-  
dzo atrakcyjnym partnerem  
dla kinematografii zagranic-  
znej.

W odróżnieniu od poprzed-  
nich moskiewskich festiwali,  
do tegorocznego konkursu  
filmów fabularnych dopusz-  
czone zostaną — zgodnie ze  
statutem Międzynarodowej  
Federacji Stowarzyszeń Pro-  
ducentów Filmowych — ty-  
ko 24 obrazy. O tym, które  
ze zgłoszonych filmów będą  
uczestniczyć w konkursie,  
zadecyduje Generalna Dyrek-  
cja Festiwalu. Nagrody  
przyznawane będzie między-  
narodowe jury, składające  
się z wybitnych reżyserów,  
aktorów i krytyków filmo-  
wych. Do udziału w pracach  
jury organizatorzy zaprosili  
imieniami przedstawicieli 26  
krajów, w tym także i pol-  
skich filmowców.

Na VI Festiwalu w kon-  
kursie filmów fabularnych  
nie będzie jednej głównej  
nagrody, lecz 3 złote i trzy  
srebrne medale oraz po dwie  
nagrody za najlepsze role  
kobiece i męskie.

Niezależnie od konkursu,  
każdy z krajów uczestniczą-  
cych w festiwalu, będzie  
mógł demonstrować swoje  
filmy na tak zwanych pokaz-  
ach informacyjnych. (PD)



## 5000 koncertów w ciągu 25 lat!

W okresie czterdziestu  
działalności, Orkiestra dała  
5 tys. koncertów dla 1750 tys.  
słuchaczy, zarówno wojsko-  
wych jak i dla ludności cy-  
wilnej w różnych miastach  
kraju. Wielokrotnie gościła  
w NRD i CSRS. Prócz wy-  
stępów estradowych, Orkie-  
stra ma w swym dorobku  
nagrania i audycje w Pol-  
skim Radio oraz w Telewi-  
zji. Na rynku znajdują się  
liczne płyty z marszami wo-  
jskowymi w wykonaniu tego  
zespółu. Z orkiestry „mar-  
szowej”, jaka była w po-  
czątkach swej działalności,  
Reprezentacyjna, stawiana  
na równi z państwowymi or-  
kiestrami symfonicznymi.  
SEP

„Groteska jest dobra na wszystko” — świadczy o tym jeden  
z drugim przemienowy spektakl  
w krakowskich teatrach.  
To posługiwanie się formą  
groteski — niby cudownym  
lekarstwem wyzwalającym z chorób  
kliwio-poetyckich — nie zawsze jednak  
przynosi leczniczy skutek, gdy dolegliwości  
pacjenta zostały mylnie rozpoznane przez  
lekarza. Objawy chorobowe mogą bowiem  
czasami wprowadzić w błąd także i rutyn-  
owanego fachowca. Odnoszę wrażenie,  
że również tak wybitny reżyser, jakim  
jest Jerzy Jarocki, uległ po prostu mod-  
nemu dziś specyfikiem leczącym kla-  
sykę teatralną i zakwalifikował symptomy  
choroby Trzech siostr Czeszowa, do rządu  
uleczalnych, tylko poprzez stęzoną  
dawkę groteskowości.

Czechow, jak wiadomo, lekarz z wykształ-  
cenia, zazwyczaj przedstawia tylko objawy  
chorobowe u bohaterów swych sztuk scenic-  
nych. Indywidualne dolegliwości są jednak  
w czeszkowskiej dramaturgii, jakby odbi-  
ciem chorób społeczeństwa. Autor nie usiłu-  
je podsunąć recept. Stwarza nastroje, od-  
malowuje sytuacje, gdzieś gdzieś posłuszny  
ironicznie zaduma nad chorem światem car-  
skiej Rosji, ale nie przeprowadza tu żadnej  
kuracji. Zdaje się mówić: — patrzcie, oto oni  
oraz ich choroby, a może i przeczucie śmierci.  
— Jest w tym tragizm i śmieszność, zawiesz-  
wane w bezruchu. Agonia ginącego świata,  
widziana okiem sceptycznego świata. I jakkol-  
wiek owa aura poetycka zaprawiona lekką  
drwiną i o przeciętne klimacie tych sztuk  
wciąż decyduje powiew poezji, nastroju.  
Jarocki, wystawiając Trzy siostry na scenie  
Teatru Kameralnego, dwadzieścia lat po  
prawie doskonałym przedstawieniu Bromisła-  
wa Dąbrowskiego w Teatrze im. J. Słowac-  
kiego, zdawał sobie niewątpliwie sprawę z

potrzeby ucieczki od naśladowstwa tam-  
tego spektaklu. Jeszcze świeższe widowisko  
telewizyjne tej znakomitej sztuki, pełne do-  
rzałych kreacji aktorskich, z dobrze prze-  
tworzoną, na polskie warunki, atmosferą ro-  
syjską, prowokowało do odmiennych pozu-  
skowań inscenizacyjnych. Pokazanie mi takiego  
reżysera z ambicjami, który by ograniczył  
się do kopiowania nawet najgenialniejszych  
poprzedników —  
Ale od powieści cudzych pomysłów do kret-  
nych ścieżek groteskowości oraz odpoetyzo-  
wania dramatu Czeszowa — droga zarówno  
odległa, jak i ryzykowna. Utwierdza w tym  
przekonaniu spektakl — bardzo nierówny i  
niezbity czeszkowski, choć obfitujący w szereg  
ciekawych rozwiązań scenicznych, czy  
wreszcie aktorskich interpretacji roli.

Sam autor nazwał swój utwór komedią.  
Trudno przypuszczać, by tak wytrwały  
i zważywszy reżyser, jak Jarocki wypro-  
wadził stąd pochopny wniosek, że kome-  
diową w pojęciu pisarza da się łatwo  
zmienić w farsę lub groteskę. Oczywiście,  
żują, szukają pomocy wszędzie — tylko  
nie w swoich własnych postawach; zdają  
się na ślepy los, jakby w przeswiadczeniu,  
że nikt nie ujdzie przed wyrokami prze-  
znaczenia. To rzeczywiście może narzucić  
wrażenie tragiczniegroteskowe. Zdzieranie  
przysłowowego bielma z oczu, przewie-  
trzenie zatekłej, trupiej atmosfery dom-  
niasta-świata przez rozbieżność mitu „zacz-  
dziejcy” poezji, doprowadziło Jarockiego  
do drugiego bieguna interpretacji sztuki:

do antypoetyckości, do grymasu szyderstwa,  
do podkreślenia karykaturalnych rysów  
ludzkiego grzeszawiska.  
Wycieczkiwanie na „cud” zakrawa we  
współczesnej sztuce na groteskę. Groteskę  
pomóżoną o doświadczenia Becketta, I. On-  
nesco, Geneta czy naszego rodzimego S. I.  
Witkiewicza. A także o niektóre utwory Do-  
stojewskiego, przeniesione w modne na Za-  
chodzie ciągi egzystencjalizmu. Czyli —  
odarte z ich typowego rosyjskiego  
klimatu.  
Ten sam Jarocki, który tak sugestywnie  
potrafił utrzymać rosyjskość Zmierczu-  
Ba, a jednocześnie przybliżyć go polskiemu  
odbiorcy, w przypadku Trzech siostr nie zdo-  
łał na przekonać, przy pomocy artystycznych  
motywacji, do konieczności groteskowych  
przejaskrawień, jako warunku lepszej cy-  
felnosci komedii Czeszowa w drugiej poło-  
wie XX w. Czeszow chłodny, rozłożony na  
czynniki pierwsze, pogrubione farsa, pre-  
staje oddziaływać swoistą poetyką scenicz-  
ną. Staje się po prostu autorem innej sztuki.  
Tej, której nie napisał.

Jednakże kilka inscenizacyjnych pom-  
ysłów Jarockiego zasługuje na uznanie.  
Po pierwsze: wypunktowana, senna i  
mroczna atmosfera ginącego domu, ma  
coś z charakteru grobu dla umarłych za-  
 życia. Jest to celne odczytanie idei utworu.  
Po drugie: odsunięcie stołu w głąb sceny  
— dotąd prawie nie stosowane — po-  
zwala rozgrywać większość scen w duetach  
na zasadzie spotkań szpokowych. Dzięki  
temu zyskują na ekspresji śmiecia ponie-  
dzy postaciami antagonicznymi w sztuce.  
Po trzecie: ugroteskowanie płaskości Wier-  
szynina przekreśla wiele dotąd falszywych  
(dla wymowy dramatu) tonów „sentymen-  
talnego rezонера”. Sprowadza postać do

roli takiego samego oszusta i cynika, jak-  
imi są — w ich żywym, społecznym  
sensie — wszystkie osoby komedii.  
Prezentowanie zaskakuje swoim nies-  
nym rytmem. I niewyważona gra. Najlep-  
nie prezentuje się Marek Walczewski, jako  
błyskotliwie płaski, powierzchownie Wierzy-  
nina. Z trzech siostr najoszczędniej gra Mi-  
rosława Dubrawska (Olga), nieco przerysowana  
w groteskowym demagogu wydaje się Ma-  
szka Ewy Lassek, zaś Krystyna Mikolajewska  
(Irina) demonstruje sporo wdzięku młodo-  
ści. Kazimierz Fabisiak (po początkowej „ni-  
jakości”) lekarza, rozbudowuje z bieżem  
spektaklu wewnątrz siebie postać w  
wymiarach tragiczniegroteskowych. Anna Seniuk  
nazbyt farsowo potraktowała rolę Natasy,  
choć momentami uzyskiwała ten współ-  
brzmienie z zamysłami reżyserki. Nie  
przerastawali (na szczęście) w kierunku  
farsy: Wiktor Sadecki (Kuljein) i Zdzisław  
Maklakiewicz (Solony). Natomiast Tuzenbach  
Antoniego Psoniaka tym razem nie prze-  
konnywał natrętnie stosowaną manierą wyci-  
szenia, był niezdecydowany — ani to grotesko-  
wo nihilista, ani sentymentalny niby-  
reżyżer Biłczyński nadal swemu Andrzejkowi wie-  
le umiaru, miękkość i bezsilność „nie-  
możności” — zbliżone do autorskiego wida-  
nia tej postaci. Stara Niaszka Cefim Nie-  
dźwiedziejczyk otrzymała zaś rysy niemal wyłąc-  
nie tragiczne.  
Po raz pierwszy widziałem na scenie Pro-  
topopowa, o którym się tylko mówi w sztuce.  
Final Trzech siostr był już, tak we współ-  
czesnej farsy. Można i tak. Ale nie bardzo  
przypominało to właśnie Czeszowa.  
Senografia Urszuli Gogulskiej, z kolu-  
mnadą niby-lasu, niby-dworku, przekształ-  
conego we wnętrze mieszczuskie, z ciężką  
ornamentyką, sprowadzała trochę dramatu do  
b. małego miasteczka. Trochę wbrew tek-  
stowi. Ale dla koncepcji reżyserkiej nie mia-  
ło to większego znaczenia.

### Jerzy Bober

### TEATR

# CZESZOW odpoetyzowany

odległa, jak i ryzykowna. Utwierdza w tym  
przekonaniu spektakl — bardzo nierówny i  
niezbity czeszkowski, choć obfitujący w szereg  
ciekawych rozwiązań scenicznych, czy  
wreszcie aktorskich interpretacji roli.



ludzkim przeciwstawia się masowej migracji z sąsiednich krajów.

Inaczej przedstawia się zagadnienie w Chile, gdzie chrześcijańsko-demokratyczny rząd, z poparciem chilijskiego episkopatu, zorganizował pierwsze w Ameryce Łacińskiej ośrodki badawcze planowania rodziny, finansowane przez USA.

Nieco odmiennie sprawa ta przedstawia się w Meksyku, tym najbardziej rozwiniętym kraju na latyno-amerykańskim kontynencie.

Meksyk, który już z góra pół wieku temu dokonał rewolucji antyfeudalnej, zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nim ciąży odnośnie wychowania i zabezpieczenia przyszłości swoich obywateli.

Jolanta Klimowicz

# Latynosi, USA i - antykoncepcja

Na południu Meksyku, w dżunglach Tabasco, otaczająca nieliczne drogi flora, to istny podręcznik botaniki.

Na terenie Meksyku konkurencja „cabeza del negro” jest m. in. korzeń „barbasco”, z którego otrzymuje się surowiec potrzebny do wyrobu kortizonu i innych cennych substancji.

Na terenie Ameryki Łacińskiej, jeszcze przed jej podbojem przez Hiszpanów, sprawa regulacji urodzin coraz częściej staje się o

Eksplozja demograficzna w Ameryce Łacińskiej sprawiła jednak, że sprawa regulacji urodzin coraz częściej staje się o

Sprawa planowania rodziny i stosowania antykoncepcyjnych środków w różnych krajach Ameryki Łacińskiej przedstawia się rozmaicie.

Wydaje mi się, że najbardziej reprezentatywne będą Meksyk, Wenezuela i Chile, różniące się między sobą zasadniczo i mające na względzie różne interesy.

W Wenezueli, zajmującej powierzchnię prawie jednego miliona km kw żyje zaledwie dziesięć milionów ludzi. Stosowanie wszelkiego rodzaju środków.

W Turcji - o 14 proc. Budżet wojskowy USA zamyka się rekordową sumą 81 miliardów dolarów.

Głównym powodem stosowania takich leków był zazwyczaj nie zadowalający ogólny stan zdrowia kobiety.

Z chwila kiedy tereny te zostały podbite przez Hiszpanów, sytuacja się zmieniła. Do niedawna na całym tym obszarze, sowa

Eksplozja demograficzna w Ameryce Łacińskiej sprawiła jednak, że sprawa regulacji urodzin coraz częściej staje się o

Wydaje mi się, że najbardziej reprezentatywne będą Meksyk, Wenezuela i Chile, różniące się między sobą zasadniczo i mające na względzie różne interesy.

W Wenezueli, zajmującej powierzchnię prawie jednego miliona km kw żyje zaledwie dziesięć milionów ludzi. Stosowanie wszelkiego rodzaju środków.

W Turcji - o 14 proc. Budżet wojskowy USA zamyka się rekordową sumą 81 miliardów dolarów.

W Turcji - o 14 proc. Budżet wojskowy USA zamyka się rekordową sumą 81 miliardów dolarów.

## BRON made in IZRAEL

Izrael produkuje tyle broni lekkiej i amunicji, że sprzedaje je państwom Paktu Atlantyckiego.

Znaczenie przyklądane do rozwoju własnego przemysłu zbrojeniowego wynika z względów politycznych i ekonomicznych.

Rząd izraelski chce zapewnić sobie swobodę działania wobec państw arabskich, którą w pewnych okolicznościach ograniczać może import broni z zagranicy.

Izrael otacza tajemnicą swój program atomowy; wiadomo, że od kilku lat może produkować co najmniej jedną bombę atomową rocznie, nie wiadomo jednak, czy produkuje.

Rząd izraelski odmówił przystąpienia do układu o nierozprzesztrzenianiu broni jądrowej, podpisanego przez państwa arabskie.

ILE kosztuje NATO?



Jak podaje bostoński dziennik „Christian Science Monitor” - największy na świecie kompleks przemysłu zbrojeniowego skoncentrowany jest obecnie w USA, zaopatrując w broń i sprzęt wojskowy nie tylko państwa NATO, ale i kilkadziesiąt innych krajów na świecie.

W roku ubiegłym „Inturist” (odpowiednik naszego „Orbis”) przyjął 1700 tysięcy gości z 80 krajów.

Wraz ze wzrostem liczby przyjeżdżających, rozszerzyła się w ZSRR i sieć tras dla turystów zagranicznych.

W festiwalach sztuki Moskiewska wiosna” czy „Moskiewska zima” meloman, wielbiciel opery i baletu w przeciągu dwu tygodni ma możliwość usłyszenia

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

Dobrosław Poprzeczko

# Turyści w ZSRR

W roku ubiegłym „Inturist” (odpowiednik naszego „Orbis”) przyjął 1700 tysięcy gości z 80 krajów.

Wraz ze wzrostem liczby przyjeżdżających, rozszerzyła się w ZSRR i sieć tras dla turystów zagranicznych.

W festiwalach sztuki Moskiewska wiosna” czy „Moskiewska zima” meloman, wielbiciel opery i baletu w przeciągu dwu tygodni ma możliwość usłyszenia

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W roku ubiegłym „Inturist” (odpowiednik naszego „Orbis”) przyjął 1700 tysięcy gości z 80 krajów.

Wraz ze wzrostem liczby przyjeżdżających, rozszerzyła się w ZSRR i sieć tras dla turystów zagranicznych.

W festiwalach sztuki Moskiewska wiosna” czy „Moskiewska zima” meloman, wielbiciel opery i baletu w przeciągu dwu tygodni ma możliwość usłyszenia

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.



Bożena Nowicka

# „SVENSKA FLICKA”

FLICKA znaczy po szwedzku dziewczyna, ale używa się tego słowa tak samo jak w Polsce dla określenia przystojnej babki, niezależnie od tego w jakim jest wieku.

Ten szalony wygląd Szwedek sporo je kosztuje; obliczono że około 300 milionów koron wydają szwedzkie panie tylko na kosmetyki i pielęgnację skóry.

W następnym pięciolacie turystyka zagraniczna dawałaby przyswoić już dochód w dewizach. Ale turystyka zagraniczna w budżecie państwa radzieckiego kraju gdzie liczba osób zatrudnionych w gospodarce narodowej przekracza 80 milionów.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

Julian Bartosz

# PONUMEROWANI OBYWATELE

W bońskim ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie przez 10 lat rodziły się koncepcje ustawodawstwa wyjątkowego, gdzie teraz opracowuje się projekt arezsu prewencyjnego i specjalnych zarządzeń odnośnie „traktowania robotników gościnnych”

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

NRF

system totalnego szpiclowania przy pomocy maszyn matematycznych, zatrudni kadre wysoko wyspecjalizowanych fachowców, matematyków, socjologów, kryminalogów i pracowników wywiadu.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

Bożena Nowicka

# „SVENSKA FLICKA”

FLICKA znaczy po szwedzku dziewczyna, ale używa się tego słowa tak samo jak w Polsce dla określenia przystojnej babki, niezależnie od tego w jakim jest wieku.

Ten szalony wygląd Szwedek sporo je kosztuje; obliczono że około 300 milionów koron wydają szwedzkie panie tylko na kosmetyki i pielęgnację skóry.

W następnym pięciolacie turystyka zagraniczna dawałaby przyswoić już dochód w dewizach. Ale turystyka zagraniczna w budżecie państwa radzieckiego kraju gdzie liczba osób zatrudnionych w gospodarce narodowej przekracza 80 milionów.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

PLAC HABICHA

Jeden z placów Limy nosi imię i nazwisko Polaka Edwarda Habicha.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

W ten sposób makabryczna wizja, którą w swoim antykomunistycznym paszkwili przewidywał Orwell na rok 1984, zaczyna stawać się rzeczywistością w NRF już w 1970 roku.

kolumna młodzieżowa • kolumna młodzieżowa • kolumna młodzieżowa • kolumna młodzieżowa • kolumna młodzieżowa • kolumna młodzieżowa • kolumna młodzieżowa • kolumna młodzieżowa

Motto: „Nie jesteśmy, by spożywać urok świata, ale po to, by go tworzyć.” (K. I. GAŁCZYŃSKI - PIESŃ)



# WASZE-NASZE SPRAWY

Ta kolumna ukazywać się będzie co miesiąc na łamach „Gazety”. Poświęcona jest młodzieży - tej która się uczy, i tej która pracuje; studiuje, a także tej, która jeszcze nie znalazła swojego miejsca w życiu. Chcemy pisać o Was - dlatego musimy poznać wszystkie Wasze problemy, osiągnięcia, inicjatywy, Wasze kłopoty, zmartwienia, a także konflikty. Chcemy także, byście sami pisali do nas; udostępniamy Wam szpalty tej kolumny. Jest Was wielu - reprezentujecie różne środowiska i ugrupowania; zrzeszeni jesteście w organizacjach społecznych i politycznych - lub stoicie na uboczu życia, które ciągle idzie naprzód. Często się angażujecie, czasem jesteście bierni. Ta kolumna ma Wam pomóc wybrać taką drogę życiową, która - choć trudna - przysporzy wiele osobistej satysfakcji.

Irena Z., lat 16 - zaniechana wychowawca. Do „pracowni śpiewu” uczęszcza regularnie, choć jest w tej dziedzinie antytalenciem. Ma sporo kompleksów, ale jest zdyscyplinowana i ambitna. Pali nalogowe papierosy, lubi przebywać w towarzystwie chłopców. Dom nie przejawia zainteresowania jej trybem życia.

ro młodych, którzy spędzają tu niemal całe dnie, całym wolnym czasem pozostają. Na ogół są to dzieci, które wolały MDK niż własny dom. Część z nich, zwłaszcza dziewczynki, czuje się na dobre słowo, na namiaszki rodzicielskiej pieszczoty, której choć pragną - nie mają.

działność za zaniedbaną wychowawczą trudną młodzież, spychana jest z jednej instytucji na drugą: dom oskarża szkołę, szkoła dom i środowisko pozaszkolne, jeden i drugi, to szuka pomocy w placówkach pozaszkolnych, to znów je oskarżają o niedowład działania. Tymczasem wina obciąża wszystkich - i dom, i szkołę, i poszczególne grupy środowiskowe - jedynym słowem całe społeczeństwo. Jesteśmy wobec chuliganicyzmu wyrostków bezradni, pobłażliwi często - wręcz zastraszeni. Nie należy do wyjątków widok dorosłego mężczyzny, biernego wobec bandy szczeniaków, silnych jedynie dzięki liczebności; widok przerażonej kobiety zaszczytanej przez młodych ludzi, której nikt z przechodniów nie pomoże, ponieważ wszyscy się boją.

ani kupi drug - po dwie dychy. U mnie taniej, niż u tego, po drugiej stronie ulicy. - Zaczepił mnie i wskazał ręką swojego kumpla, tkwiącego vis a vis wejścia do kina „Wolność”. Chłopak, który zaofiarował bilety, miał sympatyczną twarz i 17 lat. Wiem, że się nie uczy i nie pracuje. Spotykam go nieraz w mojej dzielnicy i jesteśmy, może można, znajomymi. Zapytałam go kiedyś, dlaczego nie chodzi do szkoły? - Co też panu nie wymyśliła, odpowiedział, nie urodziłem się na niewolnika.

powrócił z marginesu. - No, a rodzice zgadzają się na to, żeby dorastający chłopiec nie uczył się zawodowo, nie pracował, tylko uprawiał po mieście, a na dodatek - handlował biletami do kina? - Ojciec nie żyje, a matka ma miękkie serce - wzruszył ramionami

Od pewnego czasu, widuję go podpielego w towarzystwie kumpli. Teraz już nie zdradza ochoty do rozmów ze mną. Skąd bierze pieniądze na alkohol, czy tylko z handlu biletami kinowymi? - Sa takie rejon miasta, gdzie można ich spotkać w dużych grupkach. Stoją przy bukach z piwem, dokąd przychodzi „strzeżenie” duże jasne. „Ubijają” różne interesy, a potem idą w kurs. Po drodze zaliczają coś znajomkowi, lub... przywarczą. Jeśli wpadnie grozdo do kieszeni - dzień podsumowuje się tanim winem, a jak fart pojedzie dobry - to i ówiarzka ożyje. Mijają miesiące i taki tryb życia staje się już „n o r m a l n y”. Nikt a paczki nie myśli nawet, aby można żyć inaczej. A potem przychodzi dzień, kiedy nie trafia się żaden „interes”. Wtedy krawki milicyjne notują wianami do kiosku, włamania do sklepów, kradzież torebek z pieniędzmi itp.

sprawów - ujmują. Zapada pierwszy wyrok, mijają lata i tak rozpoczyna życie toczy się przeważnie po równi pochyłej. Przedstawiciele władz oświatowych, MO, rozmawiają z młodzieżą, z rodzicami. Nierazko rozmowa prze-

kształca się w monolog wychowawczo-perswadowy, na temat przyszłości delikwenta, celu życiowego itp. Ale ci młodzi ludzie przemykają się między palcami rąk, które chcą ich zaprowadzić do szkoły. Bywają więc i takie rozmowy.

stworzono odpowiednie warunki, aby ich uratować przed zejściem na manowce. W Krakowie problem młodzieży pozostającej poza oddziaływaniami szkoły i zakładu pracy, stał się również bardzo poważny.

## UWAGA MŁODZIEŻ NA DRODZE

DOROTA TERAKOWSKA

MDK. Te suche opisy kryją w sobie wiele osobistych dramatów, których instruktorzy - na podstawie skąpych, niechętnych wypowiedzi młodych - mogą się jedynie domyślić. Ta młodzież - nietykowna dla MDK - pochodzi z domów rozbitych, z domów skażonych alkoholem, a także z domów, gdzie mimo dobrych warunków materialnych, czy wysokiej rangi społecznej lub zawodowej rodziców - nie ma się dla dziec czasu. Ta młodzież nie eksponuje swolch rodzinnych przeżyć, wstydzi się za swój dom, przeznacza prawdę - „a by myśleli, że jest dobrze...”

— Legodną stanowczością można ich zmienić - twierdzi Elżbieta Maculbiana, kierowniczka imprez masowych w MDK - ale nie wolno dopuszczać do sytuacji konfliktowych, bo oni wtedy chcą pokazać swoją rzekomą dorosłość i postawić na swoim. Na moje imprezy często przychodzą przedstawiciele „gangów” młodzieżowych. Jeśli jest ich niewielu, doskonale daje sobie radę.

— W ubiegłym roku MDK zawarł uśną umowę z KW MO - mówi dyr. Wesolowicz - na podstawie której mają do nas kierować młodzież trudną, zaniedbaną. Ta młodzież, wciągająca w prace całego zespołu, na ogół nie nastęca Kłopotów, obserwuje się u niej wzrost zainteresowań, zwiększenie dyscypliny. Do wielu pracowni trafia młodzież nie kierowana przez MO, ale wykazująca wiele braków wychowawczych. Często sami rodzice zwracają się do nas o pomoc. Dwa lata temu, przyszło z kuratorium zalecenie, żeby zająć się młodzieżą, bezczynnie wysiadającą po dworcach, świetlicach, itp.

— Oni są niebezpieczni gdy występuje cała banda. Pojedynczo natomiast, giną w grupie wyżytki młodzieży, podporządkowują się wszystkim normom, są podatnym materiałem wychowawczym. Dlatego ryzykuje wpuśczenie do klubu tych „biednych rycezy Kleparza”...

Halina Kordas, instruktor śpiewu w MDK, znalazła Irenę Z. na dworcu krakowskim. Irena, „male, czarne chudziutki kurczak” - jak ją określa p. Kordas - siedziała na jednej z ławek, w gronie hałasujących wyrostków i paliła papierosy.

— Podeszłam i spytałam, czy nie chciałaby uczyć się śpiewu - opowiada pani Halina. - Entuzjastycznie oświadczyła, że tak, że ona umie i lubi śpiewać. W praktyce okazało się, że Irena prawie nie posiada słuchu muzycznego, ani głosu. Jest już to mnie przeszło dwa lata i choć nie robi żadnych postępów, będę ją nadal trzymać u siebie. Irena bardzo się zmieniała na korzyść...

— Ona dziewczynka pisze: „Moi rodzice są już 3 lata po rozwodzie, pomimo to mieszkamy razem ze względu na lokalowych. W tym mieście ojciec wyprowadza się do swojej żony i ja razem z nim. Gdyby nie poręczność mojej mamy i jej zbyt nerwowe usposobienie, wszystko byłoby dobrze u domu...”

Różne są powody i okoliczności, które sprawiły, że młodzież z utworzonych w lutym oddziałów, nie podejmowała nauki wcześniej. Wielu uczniów po ukończeniu szkoły podstawowej, nie składało papierów do innych szkół, ze względu na sytuację rodzinną, np. chorobę matki, ojca, rozbitcie rodziny itp. Wiekoszko z nich stanowią „zagapieni”, którzy z różnych powodów nie zdążyli do szkoły. Dlatego chętnie skorzystał z szansy, jaką stworzono im przez uruchomienie dodatkowych oddziałów.

— I wtedy pojechałsmu na wspólny obóz, nad morze. To był osobel dla Ireny - opowiada dalej p. Kordas - tam okazało się, że potrafi być koleżeńską, lojalną, wesołą, a nawet całkiem miłą. Koleżanki polubiły ją. Zaczęła o siebie dbać, myć, czesać się starannie - chciała dorównać reszcie. Śpiewać dalej nie umie, choć bardzo chce. Ale pobyt w pracowni wiele jej dało. Powinno się regularnie, często nawet wtedy gdy nie ma zajęć.

## PO RÓWNI POCHYLEJ

IZA MARCISZ

— Masz 16 lat. Nie uczysz się, nie zdobywasz żadnego zawodu. Co chcesz robić w życiu? - Nic. Do szkoły to ja nie pójdę, szkoda pańskiego gardła. - Chłopak siedzący po drugiej stronie biurka, patrzy twardym wzrokiem na inspektora oświaty i oficera MO. A jeszcze to panu powiem, że nie mi nie zrobicie. Jak mnie siłą do szkoły wzmieciecie, to i tak z tego nie, bo ja się uczyć nie będę. Skończy 13 lat i sami mnie wypuszczcie...

## JEST ICH 1500

Władze oświatowe, wraz z organami MO, prowadzą akcję, której celem jest objęcie działalnością wychowawczo-pedagogiczną młodzieży w wieku 15 - 18 lat, nie uczącej się i nie pracującej. Obliczone, że w samym Krakowie mamy około 1500 dziewcząt i chłopców chodzących własnymi, nie zawsze prostymi „ścieżkami” w Warszawie, gdzie zjawisko jest bardziej drastyczne - energiczna działalność władz oświatowych i MO przyniosła już pierwsze rezultaty. „Urodzonych w niedziele”, bo tak się sami nazywają, zaprowadzono na szkolne ławy, zmobilizowano środki i

14 oddziałów zorganizowanych w naszym Okręgu Szkolnym - to dużo. Pamiętać jednak trzeba o pozostałej grupie młodzieży, uchylającej się od wszelkich obowiązków, a stanowiącej największą niebezpieczeństwo wejścia w konflikt ze społeczeństwem.

Do komisji rekrutacyjnej zgłaszają się dziewczęta i chłopcy, przede wszystkim ci, którzy chcą się uczyć. Idzie więc o to, by na szkolnych ławach zasiadli również...

— Tak czy inaczej, Ministerstwo Oświaty nie może zrece się odpowiedzialność za los młodzieży 14-18-letniej. Gdy nie będziemy mieć dla tej młodzieży szkół, będziemy musieli robić kluby lub świetlice (a nie powiem o izbach strażackich MO). Niestety, młodzież już dala hulała po ulicy i często się plaśa swojej dzielnicy. Posiadamy niemałą armię młodzieży, która wyszła ze szkoły dziennej i nie ma co z sobą robić. O te młodzieży trzeba pomyśleć, trzeba się nią zająć i to od zaraz, niezależnie od długofalowych planów przebudowy szkolnic-

tygodnia, w czwartki, klub wedle umowy zawartej z jego Radą i jej przewodniczącą, Anną Zimoląg (IV r. filologii polskiej UJ) przechodzą we władanie samorządu. Owe czwartki tekt wiele przyczyniają się do uwierzenia pozycji klubu, jako placówki ciekawych spotkań, prelekcji i dyskusji politycznych-wychowawczych.

PROPOZYCJE • INICJATYWY • PROPOZYCJE • INICJATYWY • PROPOZYCJE • INICJATYWY • PROPOZYCJE • INICJATYWY

## MARATON W »NAWOJCE«

MARIA SZELINGOWSKA

„Jadwiga” z Piastowskiej - to nowoczesność, szyk, elegancja. „Nawojka” z Reymonta, w porównaniu z tamtą, nie tak już żurnalowa, braki prezencki nadrabia „walorami wewnętrznymi”.

„Bardziej to nasz własny dom, niż „akademik”. Te, które odchodzą od nas do „Jadwigi”, mimo wygód, tęsknią nieraz do rodzinnej atmosfery „Nawojki”.

700 dziewcząt, rozlokowanych w 4-osobowych przeważnie pokojach, rozmaitych charakterów, nawyków, sposobów bycia i choćby ta jed-

na tylko konieczność wzajemnego dostosowania się: trzy razy dziennie o ścisłych porach przez dwie godziny - ciepła woda w łazienkach! W tych warunkach już samo utrzymanie dyscypliny regulaminowej, jest sprawą ciągłego utrwalania i ponawiania wysiłku wychowawczego.

Jak zatem i kto stworzył w „Nawojce” dom dobrego współzycia kilkuset młodych kobiet, które na przelotny czas studiów rozpokojują w nim swe walizki, ustawiają na półkach osobiste drobiazgi, a miśmion-maskotkom powierają rolę duchów opiekuńczych? Pluszowa lara i penaty siedzą, poutykane w kątach łóżek, na stolikach, nie zagrożone kompromitacją mity, wiedząc doskonale, że cała robota, łącznie z odpowiedzialnością, spokojnie mogą złożyć na barki 20-osobowej Rady Samorządu, któremu przewodniczy Ewa Stasiak z III r. matematyki UJ. Co prawda ani Ewa, ani żadna z pozostałych członkiń Rady, nie wygłąda na silniczkę, ale też autorytet i pozycja samorządu nie opiera się na mocno rozwiniętych bicepsach. Wymaga natomiast - bezwarunkowo - właściwego doboru przedstawicieli mieszkanek DS i dobrej współpracy z organizacjami działającymi na jego terenie.

Terenowa Grupa Partyjna „Nawojki” liczy 11 członkiń. Stojąca na jej czele Barbara Szewczyk (historia - UJ) wchodzi w skład samorządu i pełni funkcję kierowniczką Komisji Informacji i Propagandy, do której należy programowanie i koordynowanie działalności polityczno-ideowej. ZMS i ZSP tworzą w obrębie samorządu

wspólny front, 18 dziewcząt wchodzących w skład Rady Mieszkanek - to aktywistki ZMS.

W środowisku nierazko spotyka się jeszcze typ działacza, który energicznie i z zapalem udzielając się w pracach na terenie uczelni, koła naukowego, klubu czy zespołu - w DS zmienia się w „osobę prywatną”, dając wspan i wobec do zrozumienia: to nie moja parafia. „Nawojka” za swój model samorządu, w którym nie ma miejsca dla tego rodzaju aktywistek - uzyskała poważne wyróżnienie. Wśród 38 krakowskich DS biologicznych udział w „Maratonie Kulturalnym Domów Studentek” - po pierwszym etapie zajęła piątą, a po drugim - czwartą miejscę. Program konkursu oprócz aktywności kulturalnej i społecznej, kładł silny nacisk na współpracę i integrację młodzieży organizacyjną mieszkanek „akademika”.

Ciągnąc się kilka miesięcy konkurencja, już samą nazwą „Maraton” jako szczególnie pasuje do charakteru systematycznej, zaplanowanej na długi dystans pracy wychowawczej, prowadzonej w „Nawojce”. Jej przejawy widać w każdej dziedzinie życia 700-osobowego zbiorowiska, które dzięki rozbudzonej współodpowiedzialności przekształca się w społeczność sprawliwą-wie dzielonych praw i obowiązków.



Relację o tym - jednym z 38 - krakowskim DS, przeznaczone dla studentów, nie dla ich organizacji i działalności. Składam ją wychowawcom, nauczycielom akademickim, opiekunom, kadrowi naukowo-dydaktycznej - tym wszystkim, którzy są nadal najrzadszymi - podobnie jak we wszystkich innych „akademikach” - gośćmi Domu przy ul. Reymonta 17. W dyskusjach, jakie toczą się teraz w ich gronie, często padają głosy mówiące o braku umiejętności w nawiązywaniu kontaktu z rzeszami studentkami poza salą wykładową. Przedstawiam im więc „Nawojkę”, w tym jej ruchu inicjatyw, czynów, chęci i ambicji, jako propozycję przykładową. - Jako ośrodek wielu i rozmaitych możliwości pracy wychowawczej. Trzeba po prostu tylko zacząć przychodzić do niej z częstymi wizytami, nie czekając na „zorganizowane” zaprosiny. W wieku „Nawojki” ciekawość poznania, dochodzenia prawdy jest naszą równą namiegotnością tańca i zabawy. Trzeba te pasję tylko rozniecać i rozwijać.



biecina na Nowym Świecie. Znajoma ma serce złote, data 50 zł bez cienia namysłu i jeszcze...

Prowincjonalne miasta styna z platkarskiej atmosfery, duże stolice...



byłby to dla hurtowniaka zakup. Wracając jednak do rzeczy...

powiedział stwierdziła głosem nie znoszącym sprzeciwu: — Niech mi pani da ile pani ma!

Jego celem jest dokonanie wyboru najlepszej książki o walce...

Plebiscyt czytelnicy na 25-lecie PRL

Spśród wielu imprez ograniczających przez IOK dla uczczenia...

Tajemnice Krakowa

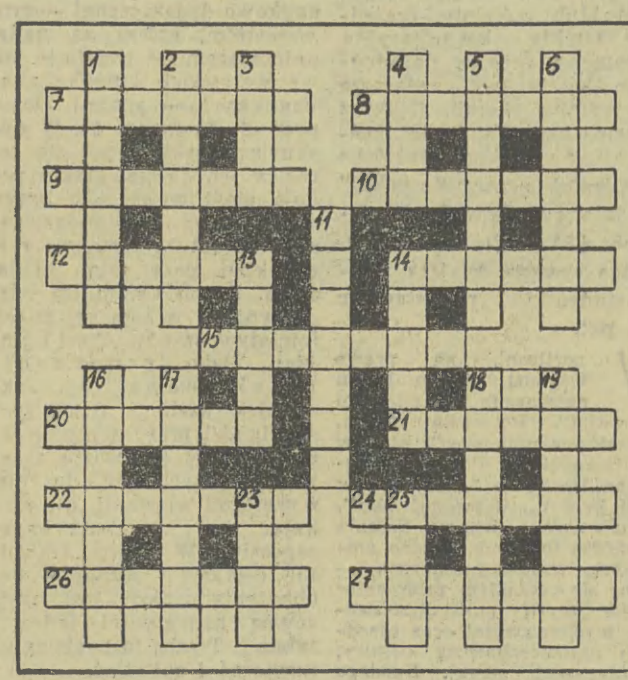
W ramach skej "Turkus" z cyklu "Tajemnice Krakowa" odbędzie...

MAŁA KRONIKA

SOBOTA Filharmonia: godz. 19.30 koncert symf. w wyk. Ork. PKF...

Filharmonia

Brahms — Bacewicz Serce gorczy nam zalewa, gdy musimy pisać takie sprawozdania...



Młodzież — Ojczyźnie Niedziela czynu społecznego

Dla uczczenia święta i Majki i zbliżających się wyborów, studenci Akademii Medycznej...

"Ruchome piaski"

Film ten kino "Uciecha" wyświetla od dnia dzisiejszego. Jest to debiut fabularny wybitnego...

Towarzystwo Kardiologiczne

Dnia 28. IV. br., godz. 19 sala wykładowa II Kliniki Chorób Wewnętrznych A. M., ul. Kopernika 15.

Wypadki, kraksy...

Na skrzyżowaniu ul. Ślaskiej i al. Mickiewicza motocykl "WSK" potracił Władysława P. zam. Ślaska 9...

Stare Miasto Uroczyste wręczenie list kandydatów na radnych



W dniu wczorajszym w Prezydium DRN Stare Miasto odbyła się uroczystość wręczenia...

Na szlaku 50-lecia PCK Wychowawca drużyn sanitarnych

Jego praca zawodowa i społeczna splatały się zawsze nierozdzielnie...



Stefan Grabowski (na zdjęciu) realizuje w ten sposób szlachetne idee Czerwonej Krzyżki.

Polski Czerwony Krzyż święci w tym roku 50-lecie swego istnienia. Na szlaku 50-letnich...

Rosną nie tylko w liczbę

W stosunku do grudnia 1967 r. zakładowa organizacja partyjna Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji...

Uwaga!

Przypominamy, że termin nadsyłania odpowiedzi na nasz konkurs plebiscyt "Wychowawca"...

szczyt polskiej kompozytorek, która zmarła nagle w styczniu roku bieżącego. Trudno jest nam ocenić poziom wykonania III Symfonii...

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. starożytnie miasto na Krecie... PIONOWO: 1. purysta, 2. monitor, 3. Munk, 4. beza, 5. synonim...

CO, GDZIE, KIEDY? SOBOTA NIEDZIELA 26 I 27 KWIEŹNIA Marcelina Teofila

TEATR SOBOTA IM. SŁOWACKIEGO pl. Duchy 13 Wesoła — 19.15. STARY (Jagiellońska 1)...

NIEDZIELA IM. SŁOWACKIEGO: Rzecz Listopadowa — 19.15. STARY: Poskokomienie złośnicy (zamkn.)...

KINA SOBOTA APOLLO: nieczynne. CHEMIK: Królowa stacji benzynowej (radz. 11 lat)...

SOBOTA APOLLO: nieczynne. CHEMIK: Królowa stacji benzynowej (radz. 11 lat)...

SOBOTA RYNEK GŁ. (tlen), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Rynek Podg. 9...

NIEDZIELA Jak w sobotę. SOBOTA RADIO 7.50 Gimn. 8.00 Wiad. 8.10 "Tu Red. Społeczna"...

NIEDZIELA CHEMIK: Królowa stacji benzynowej (radz. 11 lat)...

SOBOTA RYNEK GŁ. (tlen), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Rynek Podg. 9...

WYSTAWY! SOBOTA WAWEL: (9—14.15). SUKIENICE (zamkn.). DOM SŁOWACKIEGO...

NIEDZIELA DOM SZOŁAJSKICH (pl. Szczęp. 3): (10—18). NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): (10—16)...

SOBOTA CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 15. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23...

SOBOTA RYNEK GŁ. (tlen), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Rynek Podg. 9...

SOBOTA RYNEK GŁ. (tlen), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Rynek Podg. 9...

NIEDZIELA Jak w sobotę. SOBOTA RADIO 7.50 Gimn. 8.00 Wiad. 8.10 "Tu Red. Społeczna"...

NIEDZIELA CHEMIK: Królowa stacji benzynowej (radz. 11 lat)...

SOBOTA RYNEK GŁ. (tlen), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Rynek Podg. 9...

PLASZÓW — Energetyki: Poradnik matrymonialny (pol., 16 lat) — 17. 19. PODŁĘŻE — Orion: Hrabnia Cosel (pol., 14 lat) — 15, 17.30...

WAWEL: (9—14.15). SUKIENICE (zamkn.). DOM SŁOWACKIEGO (pl. Szczęp. 3): Pol. mal i rzeźba do 1764 r. (10—15)...

SOBOTA CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 15. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23...

SOBOTA RYNEK GŁ. (tlen), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Rynek Podg. 9...

SOBOTA RYNEK GŁ. (tlen), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Rynek Podg. 9...

NIEDZIELA Jak w sobotę. SOBOTA RADIO 7.50 Gimn. 8.00 Wiad. 8.10 "Tu Red. Społeczna"...

NIEDZIELA CHEMIK: Królowa stacji benzynowej (radz. 11 lat)...

SOBOTA RYNEK GŁ. (tlen), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Rynek Podg. 9...